

JAROSŁAW DĄBROWSKI W KOMUNIE PARYSKIEJ

Udziałowi i roli Dąbrowskiego w Komunie Paryskiej 1871 r. poświęcono już wiele uwagi. Pierwsze opinie i charakterystyki generała powstały w czasie walk Komunardów z Wersalczykami. Zabierali wówczas głos przyjaciele i znacznie liczniejsi wrogowie. Po zdławieniu rewolucji paryskiej, gdy publicystyka i dziennikarstwo francuskie związane z rządem Thiersa nie szczędziły oszczerczych oskarżeń emigrantom polskim — uczestnikom Komuny, a zwłaszcza Jarosławowi Dąbrowskiemu, pierwszą broszurę broniącą honoru generała opublikował jego przyjaciel Bronisław Wołowski, początkowo po polsku, a następnie w wersji rozszerzonej po francusku.¹ Praca Wołowskiego stała się wkrótce bestsellerem i miała kilka wydań. Do dziś też jest dla nas źródłem jedynym dla rekonstrukcji wielu istotnych momentów działalności Dąbrowskiego w okresie Komuny. W 1876 r. uzupełniła ją pamiętnikarska relacja adiutanta Dąbrowskiego, kapitana Włodzimierza Rożałowskiego². Sporadycznie pojawiały się też we wspomnieniach uczestników Komuny informacje drobne, nieraz mające bardzo istotne znaczenie³, częściej jednak bałamutne, a nawet celowo preparowane. Czas powoli zacierał fakty. Rekonstruowanie działalności Dąbrowskiego rozpoczęło się w okresie międzywojennym. Stopniowo wydobywano nowe przekazy źródłowe, pojawiały się też pierwsze naukowe oceny i charakterystyki⁴. Jednakże dopiero w ostatnich 15 latach działalność Dąbrowskiego doczekała się obszerniejszych studiów, czy to w związku z udziałem Polaków w Komunie Paryskiej, czy też przy okazji dziejów emigracji styczniowej⁵.

Mimo to portret Jarosława Dąbrowskiego — generała Komuny ma wiele białych plam. Przedstawiając udział Dąbrowskiego w Komunie, staram się wyodrębnić kilka zasadniczych kwestii, wyjaśnić istniejące w literaturze rozbieżności a wreszcie, gdy to było możliwe, dorzucić nieco nowych szczegółów czy ocen, z pełną świadomością, że dalsze poszukiwania źródłowe mogą ten obraz uzupełnić czy nawet zmienić w niejednym fragmencie.

¹ B. Wołowski, *Polacy w rewolucji paryskiej. Kilka szczegółów odstaniających kulisy rządu wersalskiego*. Lwów 1871; tenże, *Dombrowski et Versailles*. Genève 1871.

² W. Rożałowski, *Leben und Thaten des Generals Jaroslas Dombrowski. Nach den Aufzeichnungen seines Adjutanten*. Leipzig 1876.

³ Np. Listy Teofila Dąbrowskiego: do „Gazety Narodowej”, Londyn 17 IX 1872, i do J. I. Kraszewskiego, Londyn 20 X 1871, [przedruk w:] J. Dąbrowski, *Listy*, wyd. R. Gerber. Warszawa 1960, s. 162—174, (dalej: *Listy*).

⁴ E. Przybyszewski, *Jarosław Dąbrowski* [w:] *Pisma*. Warszawa 1961.

⁵ K. Wyczańska, *Polacy w Komunie Paryskiej 1871 r.* Warszawa 1957; J. W. Borejsza, *Emigracja polska po powstaniu styczniowym*. Warszawa 1966; C. Bobińska, *Ideologia rewolucyjnych demokratów polskich w latach sześćdziesiątych XIX wieku*. Warszawa 1956; Jarosław Dąbrowski, *wybitny dowódca i teoretyk wojskowy*. Warszawa 1955.

*

Wybuch rewolucji 18 marca 1871 r. zaskoczył Dąbrowskiego poza Paryżem, najprawdopodobniej w Valence lub Lyonie, gdzie od lutego bezskutecznie zabiegał o żołd należny mu jako nominowanemu dowódcy Legionu Polskiego w Armii Wogezów. Myślał zresztą wówczas o opuszczeniu Paryża i osiedleniu się na prowincji⁶.

Daty powrotu do stolicy Francji nie znamy. Bronisław Wołowski, a za nim większość piszących o Dąbrowskim, podaje, że przyszły generał Komuny Paryskiej powrócił do Paryża już 18 III 1871. Nie jest to jednak data całkowicie pewne. Adiutant generała, kapitan Włodzimierz Rożałowski pisze bowiem, że Dąbrowski powrócił z Lyonu dopiero 21 marca⁷. Możliwe, że tak też było w istocie, gdyż Rożałowski był dobrze poinformowany o działalności Dąbrowskiego w czasie Komuny. Wyjaśnienie tej z pozoru tylko drobnej rozbieżności ma istotne znaczenie dla poprawnego przedstawienia roli Dąbrowskiego w pierwszym okresie rewolucji paryskiej. Wołowski był w Paryżu przez kilka dni poczynając od 21 marca⁸. Niewątpliwie kontaktował się wówczas z Dąbrowskim. Pamiętać jednak należy, że książka Wołowskiego miała bardzo wyraźny cel: pełne oczyszczenie Dąbrowskiego z zarzutów i oskarżeń prorządowych publicystów francuskich i udowodnienie opinii publicznej, że generał był zarówno gorącym patriotą polskim, jak i znakomitym wojskowym. Jednym z argumentów miał być opis udziału Dąbrowskiego w naradzie Komitetu Centralnego Gwardii Narodowej w Ratuszu, w nocy z 18 na 19 marca.

Narada taka, a ściślej dwie kolejne (pierwsza z 18 na 19, druga z 19 na 20 marca) istotnie miały miejsce. Zastanawiano się wówczas nad planem działania wobec zbierającego siły Wersalu. Większość członków Komitetu Centralnego i zebranych oficerów Gwardii Narodowej była niezdecydowana i nie myślała o dużej akcji ofensywnej przeciwko wojskom Thiersa⁹. Wołowski pisze, że Dąbrowski natychmiast po powrocie do Paryża skontaktował się z grupą swych francuskich przyjaciół z Komitetu Centralnego, którzy następnie wprowadzili go na nocną naradę w Ratuszu. W czasie dyskusji, zapytany o ocenę sytuacji Dąbrowski miał się opowiedzieć za natychmiastowym atakiem Gwardii Narodowej na Wersal¹⁰.

Niewątpliwie ofensywa przeciw wojskom wiernym Thiersowi była nakazem chwili, lekceważonym wówczas przez przywódców rewolucyjnego Paryża. Wątpić jednak należy, czy Dąbrowski kiedykolwiek wystąpił z tą koncepcją w tej formie, jak to podaje Wołowski. W żadnym pamiętniku czy opracowaniu dotyczącym Komitetu Centralnego Gwardii Narodowej nie ma wzmianki o udziale Dąbrowskiego w nocnych naradach 18 i 19 marca na Ratuszu. Nic na ten temat nie mówią również protokoły posiedzeń Komitetu Centralnego Gwardii Narodowej. A przecież wystąpienie tak ważne nie uszłoby uwagi piszących.

Trzeba tu też dodać, że wbrew temu co sugeruje Wołowski, natych-

⁶ J. Dąbrowski do B. Wołowskiego, Valence 13 III 1871, *Listy*, s. 122 n.

⁷ Wołowski, *Polacy*, d.c. s. 25; Rożałowski, d.c. s. 28.

⁸ Por. korespondencje Wołowskiego z Paryża do „Gazety Narodowej”: nr 112, 28 III; 116, 30 III; 132, 13 IV 1871 r.

⁹ H. P. Lissagaray, *Historia Komuny Paryskiej 1871 r.* Warszawa 1951, s. 111.

¹⁰ Wołowski, d.c. s. 25 n.

miastowy atak na Wersal doradzał również jeden z przywódców Gwardii Narodowej gen. Emil Duval¹¹. Najprawdopodobniej Wołowski bądź celowo, bądź też niedokładnie poinformowany, przesunął pewne fakty w czasie. Zapewne słyszał od Dąbrowskiego o jego kontaktach z członkami Komitetu Centralnego Gwardii. Najpewniej wówczas też, po 21 marca, a więc zgodnie z tym co pisze Rożałowski, Dąbrowski w rozmowach z przywódcami Gwardii wysuwał swe koncepcje zorganizowania niezwłocznej ofensywy przeciw Wersalowi. Była to bowiem sprawa stale aktualna i dla doświadczonego oficera, a przy tym zwolennika działań zaczepnych na dużą skalę, jakim był Dąbrowski, najważniejsza. Stąd wzięło się twierdzenie Wołowskiego o udziale Dąbrowskiego w pierwszej decydującej naradzie na Ratuszu, a tym samym o jego powrocie do Paryża już 18 marca.

Relacji Wołowskiego pośrednio przeczy również fakt, że przez pierwsze dwa tygodnie istnienia Komuny Paryskiej Dąbrowski w gruncie rzeczy pozostawał na uboczu, jakkolwiek nadal utrzymywał dość bliskie kontakty z Komitetem Centralnym Gwardii Narodowej. Dało to okazję carskiemu posłowi w Paryżu Okuniewiczowi do stwierdzenia, że wśród Komunardów jest „wielu przywódców polskich band z powstania 1863 roku” a „Jarosław Dąbrowski nie będąc oficjalnie członkiem Komitetu Rewolucyjnego zasiadał jednakże na Ratuszu”¹². Nie miał jednak Dąbrowski większego wpływu na rozgrywające się wydarzenia, ale był już dość szeroko znany wśród rewolucjonistów, zwłaszcza blankistów i jakobinów, by mógł stać z dala od ruchu¹³.

Jednakże, pomimo wszystkich swych kontaktów Dąbrowski nie wziął udziału w wyprawie na Wersal zorganizowanej przez Gwardię Narodową 3 IV 1871. Ta spóźniona próba ofensywy zakończyła się klęską Komunardów. W przeddzień wyprawy na Wersal, a już po pierwszych niepowodzeniach Komunardów 2 IV 1871, zgłosił się wprawdzie Dąbrowski w dowództwie wojsk Komuny, lecz gen. Gustaw Cluseret odprawił Dąbrowskiego z niczym¹⁴. Dopiero klęski Komunardów 3—4 kwietnia otworzy Dąbrowskiemu drogę. Po stracie kilku dowódców Gwardii Narodowej członkowie Rady Komuny stanęli przed faktem braku oficerów. Zaczęto szukać ich również wśród emigrantów polskich. Wtedy to członek Komuny Charles Gérardin zaproponował Dąbrowskiemu wstąpienie do armii rewolucyjnej.

Gérardin znał już Dąbrowskiego z dyskusji prowadzonych w klubach rewolucyjnych w czasie oblężenia Paryża przez Prusaków. Obecnie znajomość ta została odnowiona w dużej mierze dzięki pośrednictwu Antoniego Mycielskiego, emigranta polskiego mającego silne powiązania z rewolucjonistami francuskimi. Mycielski zaznajomił Gérardina z broszurą Dąbrowskiego *Trochu jako organizator i wódz*, co miało decydujące znaczenie. Już 4 kwietnia Gérardin omówił z Dąbrowskim warunki, po czym nastąpiło spotkanie z gen. Cluseretem oraz jego szefem sztabu płk. Ludwikiem Rosselem. W tym właśnie czasie, ulegając namowom swych przyjaciół francuskich oraz dzięki interwencji członka

¹¹ Lissagaray, o.c. s. 114.

¹² Depesza Okuniewa z 26 III 1871, Przybyszewski o.c. s. 230.

¹³ Bardzo możliwe, że Dąbrowski po wybuchu rewolucji został do Paryża wzwany przez blankistów. Sugeruje to A. Jeziorański (*Pamiętniki*, cz. 3. Lwów 1881, s. 247), ale wiarygodność jego relacji podważają liczne poważne błędy zawarte w pamiętniku.

¹⁴ G. Cluseret, *Mémoires*, t. 1, Paris 1887.

Komuny A. Avriala, przyjął dowództwo nad 11 Legią Gwardii Narodowej¹⁵. Gwardziści 11 Legii rekturowali się z XI okręgu Paryża, w którym do Komuny zostali wybrani: przywódca jakobinów Karol Delescluze, jeden z czołowych blankistów generał Gwardii Narodowej Emil Eudes, oraz prudoniści Adolf Assi i Augustin Avrial, który był również członkiem Międzynarodówki. W swej pierwszej odezwie do gwardzistów pisał Dąbrowski, że bataliony 11 Legii „nie przestaną nigdy wspierać Komuny Paryża, ogniska powszechnej Republiki”¹⁶.

Kilka dni zbierano o Dąbrowskim informacje i rozpatrywano jego ofertę. Wówczas też działacze Komuny dowiedzieli się nie tylko o wojskowych kwalifikacjach Dąbrowskiego, ale również o ciągnących się od 1869 r. oskarżeniach o fałszowanie rosyjskich rubli¹⁷. „Przypisywano mu — pisze gen. Cluseret — ledwie nie wszystkie występki. To usposobiło mnie na jego korzyść. Pomyślałem, że człowiek, którym pomiatano z taką zawziętością, musi przedstawiać jakąś wartość”¹⁸. 6 kwietnia na wniosek Feliksa Pyata oraz Karola Delescluze’a Komisja Wykonawcza Komuny mianowała Dąbrowskiego komendantem placu miasta Paryża w miejsce gen. Bergereta, a następnie gen. Cluseret wyznaczył go dowódcą odcinka frontu w Neuilly. Przyznano mu również stopień generała.

8 kwietnia „Journal Officiel de la Commune” opublikował odpowiednie dekrety Komuny w tej sprawie. Wówczas też ustalono, że Dąbrowski będzie kierował ruchami oddziałów i operacjami wojskowymi, gdyż w tym okresie walki toczyły się głównie w Neuilly, podczas gdy gen. Cluseret i szef sztabu płk Rossel mieli organizować armię i porządkować administrację wojskową¹⁹.

Przystąpienie Dąbrowskiego do Komuny wywołało wielkie wrażenie, ale i surowe komentarze wśród emigrantów polskich w Paryżu. Polacy walczący w szeregach Gwardii Narodowej powitali z radością nominację Dąbrowskiego, spodziewając się, że zorganizuje on działania zaczepne. Za przykładem Dąbrowskiego poszło wielu innych, wśród nich gen. Walery Wróblewski²⁰. Natomiast konserwatyści wszystkich odcieni zgodni byli w krytyce, a nawet w potępieniu decyzji Dąbrowskiego. Demokraci nie rzucali wprawdzie oszczerstw i gromów, ale i oni dalecy byli od usprawiedliwiania tego kroku. „Otóż i mamy przyszłego duc de Cayenne” — powtarzano²¹, i dodawano, że „uległ na nieszczęście dzielny ten człowiek pokusie”²².

¹⁵ Wołowski, *Polacy*, o.c. s. 27; tenże, *Dombrowski et Versailles*, s. 63, O objęciu dowództwa nad 12 Legią (a nie 11 jak powszechnie się przyjmuje) pisła Komisja Wykonawcza Komuny 6 IV 1871 oraz prasa współczesna. Por. G. Cluseret, *Mémoires*, t. 1 Paris 1887, s. 166; A. de Balathier Bragelonne, *Paris insurgé. Histoire illustrée*. Paris 1872, s. 325; „Gazeta Narodowa” nr 132, 13 IV 1871; „Dziennik Polski” nr 103, 16 IV 1871; *Procès-verbaux de la Commune de Paris*, t. 1. Paris 1921, s. 141.

¹⁶ *Listy*, s. 126.

¹⁷ Wyczańska, o.c. s. 101.

¹⁸ Cluseret, o.c. t. 1, s. 165.

¹⁹ *Procès-verbaux de la Commune*, t. 1, s. 141; Wyczański, o.c. s. 101; Rożałowski, o.c. s. 51; L. Rossel, *Papiers posthumes*. Paris 1871, s. 104; Cluseret, o.c. t. 1, s. 165 n.

²⁰ Rożałowski, o.c. s. 51; J. Borejsza, *Patriota bez paszportu*. Warszawa 1970, s. 98.

²¹ W. Mickiewicz, *Pamiętniki*, t. 3. Warszawa 1933, s. 73. Por. „Czas” nr 97, 28 IV 1871, Paryż 15 IV.

²² B. Wołowski do J. I. Kraszewskiego, 23 VIII 1871, BJ rkps 6543.

Cóż to była za pokusa i jakie rachuby skłoniły Dąbrowskiego do ofiarowania swej wiedzy i doświadczenia wojskowego Komunie? Na pytanie to nie można odpowiedzieć jednoznacznie, choć prób takich nie brakowało. Pisano więc, że Dąbrowskim powodowały przekonania socjalistyczne, jednocześnie zaś starano się dowieść, że wyjątknie nadzieja służenia sprawie odbudowy niepodległości Polski. O motywy akcesu Dąbrowskiego do Komuny pytano się zresztą już w czasie trwania rewolucji. Po upadku Komuny krążyły na ten temat rozmaite legendy. Jedna z nich głosiła, że Dąbrowski „przystępując do tej sprawy i przyjmując dowództwo, wierzył w gwiazdę swoją i miał nadzieję pokonać Wersalczyków za pomocą Komuny, potem odrzucić Komunę jako niepotrzebne narzędzie, utworzyć wojskową dyktaturę i całą Francję w nowy szyk ustawiewszy, rzucić się na Prusaków”²³.

Oczywiście Dąbrowski nie był awanturnikiem żądnym sławy, toteż na jego decyzję przyjęcia służby w armii rewolucyjnego Paryża złożyło się kilka zasadniczych czynników.

Dąbrowski patrzył początkowo z pewnego dystansu na konflikt między ludem Paryża a rządem Thiersa, jakkolwiek jego sympatie były po stronie opozycji antyrządowej. Podobno — jak pisze Wołowski — Dąbrowski nachodzony „w swoim domu, nie mając ani chwili spokoju, uległ prośbom Komitetu Centralnego, tym łatwiej że p. Thiersa poczytywał za osobistego wroga Polski, sojusznika Moskwy, w rządzie zaś wersalskim i w Zgromadzeniu Narodowym, tj. fakt niezaprzeczony, widział sprawców wszystkich nieszczęść Francji, sojuszników despotyzmu”²⁴. Istotnie, Dąbrowski nigdy nie miał do Thiersa zaufania. Jeszcze w 1866 r. „Niepodległość” trafnie charakteryzowała Thiersa jako zwolennika caratu. Niejednokrotnie też w gronie emigrantów można było słyszeć o nim opinie jako o wrogu Polski i Polaków. Kuzyn Jarosława Dąbrowskiego poeta Karol Świdziński, przetwarzając te opinie, nazwał później Thiersa „małą mieszczańską w orleańskiej skórce”, co zapewne oddawało wiernie przekonanie kręgu przyjaciół Jarosława Dąbrowskiego²⁵. Nie krył też Dąbrowski swego oburzenia na zawarcie przez Thiersa upokarzającego Francję pokoju z Niemcami. „Pokój — pisał — haniebnym pokój zawarty [...]. Jestem tak zdemoralizowany tym wszystkim co widziałem, tak zawiedziony we wszystkich moich nadziejach i marzeniach, tak załamany tym dramatem okropnym, gdzie lud pełen zapału i poświęcenia, posiadający potężne środki materialne, środki mogące wystarczyć na przywrócenie pokoju i swobody dla całej Europy, lud ten został zdenerwowany i haniebnie sprzedany przez garstkę łotrów i niedołęgów — że postanowiłem na zawsze usunąć się z życia publicznego”²⁶. Tak pisał na kilkanaście dni przed wybuchem rewolucji paryskiej. To też przyjął ją, tak jak wielu Polaków, jako „ostatnią szansę ocalenia Francji, odrodzenia jej jako państwa demokratycznego”²⁷. Już te fakty powodowały, że sympatie Dąbrowskiego, podobnie zresztą jak i wielu innych demokratów emigracyjnych, były po stronie rewolucyjnego Paryża.

Bardzo ważne, a może nawet decydujące, znaczenie miały kontakty Dąbrowskiego z jakobinami i blankistami francuskimi, z którymi zwią-

²³ „Dziennik Poznański” nr 131, 11 VI 1871.

²⁴ Wołowski, *Polacy* o.c. s. 28 n.

²⁵ Borejsza, *Emigracja* o.c. s. 308.

²⁶ J. Dąbrowski do P. Falkenhagen-Zaleskiego, Lyon 28 II 1871, *Listy*, s. 121

²⁷ Borejsza, *Patriota bez paszportu*, s. 97.

zał się ostatecznie i silnie w czasie oblężenia Paryża. Należał wówczas do współpracowników gazety „Le Reveil” wydawanej przez Delescluze’a, późniejszego wybitnego działacza Komuny, oraz dzienników „Le Journal du Peuple” i „La Patrie en danger” Augusta Blanquiego²⁸. Wspólnie z blankistami atakował nieudolnego dowódcę obrony Paryża, gen. Trochu, w artykułach umieszczanych w prasie opozycyjnej, a zwłaszcza w swym studium *Trochu jako organizator i wódz naczelny*²⁹. Nie było dziełem przypadku, że Dąbrowski, analogicznie jak to czynił Blanqui, krytykował nieudolność Trochu. Bywał w klubach jakobińskich i otwarcie mówił o swej sympatii dla idei republiki powszechnej i socjalizmu³⁰. Blankiści i jakobini obiecywali również pomoc dla sprawy polskiej w zamian za udział Dąbrowskiego w przewrocie rewolucyjnym. Pewne przesłanki wskazują też, że istotnie brał udział w próbie rewolucji podjętej 31 X 1870³¹. Natomiast w okresie przygotowań do drugiego zamachu rewolucyjnego, przeprowadzonego 21 I 1871 blankiści planowali oddanie Dąbrowskiemu szefostwa sztabu armii rewolucyjnej. „Nie wiem co by to było — pisał sam Dąbrowski — gdyby ten przewrót nastąpił, to tylko pewne, że 535 tysięcy ludzi będących pod bronią w Paryżu, mogło coś więcej zrobić, jak znosić głód i nędzę w ciągu tylu miesięcy, aby potem bez boju złożyć broń haniebnie”³².

Od pierwszych dni Komuny jakobini i blankiści kierują krokami Dąbrowskiego. Nie jest też wykluczone, że podobnie jak poprzednio mówiono o pomocy w walce o wolność Polski. Mickiewicz twierdzi, że Delescluze zwierzył się Dąbrowskiemu, iż „gdyby Paryż mógł miesiąc wytrzymać, to prowincja pójdzie za jego przykładem. Dąbrowski zaręczył, że z wałami Paryża i z ogromną artylerią podjąłby się i dłużej nie dopuścić Wersalczyków do stolicy. Wtenczas Delescluze przedstawił go swoim kolegom, a Dąbrowski mianowany naczelnym wodzem nakłonił Wróblewskiego do przyjęcia również jeneralstwa”³³. Jest to relacja niedokładna, ale wydaje się, że istotnie tkwi w niej ziarno prawdy. Jednemu z korespondentów krakowskiego „Kraju” na pytanie „czy politycznie jest dzisiaj mieszać się nam Polakom w wojnę domową Francji”, gen. Dąbrowski w połowie kwietnia 1871 r. odpowiedział: „Cesarstwo łudziło nas obietnicami i nic więcej; Rząd Obrony Narodowej i Trochu nie chciał słyszeć o Polsce; gmina wystąpiła ze sztandarem rzeczpospolitej powszechnej, tym samym i sprawy polskiej — dlatego też jestem za polityką gminy, przyjąłem urząd i mam nadzieję, że z wojskiem walczącym za rzeczpospolitą powszechną pobiję monarchistów Wersalu”³⁴.

²⁸ M. Złotorzycka, *Jarosław Dąbrowski a Legion Polski w Lionie (1870—1871)*, „Niepodległość”, t. 12, 1935, s. 323 n.; też: *Jarosław Dąbrowski*, Warszawa 1948, s. 37; W. Mickiewicz, *Emigracja polska 1860—1890*. Kraków 1908, s. 79.

²⁹ *Trochu comme organisateur et général en chef. Conférence au club des révolutionnaires à Paris par colonel J. Dombrowski*. Lyon 1871. Wyd. polskie: Warszawa 1955. Por. J. Dąbrowski do P. Falkenhagen-Zaleskiego, Lyon 28 II 1871, *Listy*, s. 119.

³⁰ A. Słotwiński, *Wspomnienia*. Kraków 1892, s. 176; por. Borejsza, *Emigracja*, o.c. s. 308, 391; Mickiewicz, *Emigracja*, o.c. s. 79.

³¹ Tak piszą: Mickiewicz, *Pamiętniki*, t. 3, s. 33; L. Postawka, *Pamiętniki*, cz. 1. Paris 1908, s. 172.

³² J. Dąbrowski do P. Falkenhagen-Zaleskiego, Lyon 28 II 1871, *Listy*, s. 120; Złotorzycka, *Jarosław Dąbrowski a Legion*, s. 332; dziennik K. Ruprechta, 6 X 1870.

³³ Mickiewicz, *Emigracja*, o.c. s. 80.

³⁴ „Kraj” nr 95, 26 IV 1871. Por. *Listy*, s. 129—131.

Imponowały mu również środki materialne Komuny. Miała ona bowiem „swe wojska i dysponowała największymi zapasami wojennymi, jakie kiedykolwiek rewolucja posiadała w swym ręku; zdaniem Jarosława Dąbrowskiego, arsenały i prochownie Paryża mogły przysposobić i opatrzyć wojska trzech lub czterech małych państw sąsiednich”³⁵. Nie było w tych słowach przesady, gdyż istotnie Komuna posiadała 1047 dział i kartaczownic, blisko 300 tys. nowoczesnych odtylcowych karabinów systemu Chassepot, wielkie zapasy amunicji; Gwardia Narodowa liczyła ok. 175 tys. żołnierzy, a przemysł Paryża oraz zasoby finansowe banków zapewniały nawet możliwość pomnożenia tych sił. Musiało to działać na wyobraźnię Polaków dobrze pamiętających, że w 1863 r. powstano i niejednokrotnie zwycięsko walczone, dysponując bez porównania skromniejszymi środkami. Te setki armat sugerowały, że Komuna Paryska, tak jak to było w latach 1792—1795, jest wstępem do marszu rewolucji przez całą Europę. Przyznał to pośrednio Teofil Dąbrowski, brat Jarosława, gdy po kilkunastu miesiącach z goryczą pisał: „Kto mógł przewidzieć, że ów rokosz, posiadający środki, jakich dotychczas żadna rewolucja nie miała: dwieście tysięcy zbrojnego żołnierza, osiemset armat, ogromne zapasy amunicji, które mogły wystarczyć na prowadzenie wojny przez lat kilka i dwa miliardy przeszło gotówki, leżącej w banku (nie licząc innych kapitałów należących do rozmaitych kas); kto mógł przewidzieć, że z takimi środkami, skutkiem wielkiego niedołęstwa ludzi nią kierujących, rewolucja po dwóch miesiącach tak smutnie się skończy!”³⁶.

Obok tych czynników poważną rolę odegrały przekonania społeczne Jarosława Dąbrowskiego, których wyraźna radykalizacja nastąpiła w okresie oblężenia Paryża³⁷. Kontakty z rewolucjonistami francuskimi oraz dyskusje w klubach paryskich spowodowały, że Komuna Paryska była dla Dąbrowskiego nie tylko wojną domową o cele polityczne, ale również walką o reformy społeczne. W kwietniu 1871 r., odpowiadając na pytanie korespondenta krakowskiego „Kraju”, Dąbrowski powiedział: „Lud chce dziś bronić praw swoich; nie pomagać mu, gdy mnie wzywa, a ja mogę, byłoby to podłością z mej strony. Zresztą moje przekonanie o Komunie Paryskiej jest to, że jak tylko przejdą chwile niebezpieczeństwa, gdy tylko potrafi ona wywalczyć uznanie swych praw, będzie to jeden wielki krok postępu naprzód”³⁸.

Najpełniej poglądy generała, a właściwie także całej grupy ludzi z nim związanych, scharakteryzował jego brat Teofil. W kilka miesięcy po upadku rewolucji paryskiej pisał on do Józefa Ignacego Kraszewskiego: „przyjmując w niej udział, broniliśmy ideę, która niewątpliwie jest wielka, bo oparta na słuszności. Powstanie upada, walka się kończy. Trzydzieści tysięcy ludzi zamordowanych sądem doraźnym pijanego żołdactwa na bruku paryskim nie może jednak zabić, zagłuszyć idei — bo ona jest słuszną, więc trwa i triumfować musi; najlepszym dowodem jest to, że dziś więcej jak kiedykolwiek walka pracy z kapitałem jest na porządku dziennym. Rewolucja socjalna w Europie jest prawie

³⁵ Wołowski, *Polacy*, o.c. s. 13. Miało to też istotne znaczenie dla płk. L. Rosse-la. Por. Rossel, o.c. s. 86.

³⁶ T. Dąbrowski do „Gazety Narodowej”, 17 IX 1872, *Listy*, s. 172 n.

³⁷ Por. Słotwiński, o.c. s. 176; J. Tokarzewicz, *Szczałki pamiętnika (1871—1896)*. Paryż, 30 I 1871, „Gazeta Warszawska” nr 28 30 I 1896.

³⁸ „Kraj” nr 104, 6 V 1871. Por. *Listy*, s. 135. Por. też wypowiedź wobec korespondenta amerykańskiego: Rożałowski, o.c. s. 84.

nieunikniona. Nie dziś to jutro, nie za rok, to za lat kilka. Przyjmując zatem udział w ruchu paryskim wiedzieliśmy dobrze co robimy. Jako ludzie mający przekonania polityczne te same, jakie wygłaszała Gmina, mieliśmy obowiązek sumienny bronić tych zasad”³⁹.

Istotne znaczenie miał fakt, że Komuna w swym programie politycznym nawiązywała do hasła wolności, równości i braterstwa z czasów Wielkiej Rewolucji Francuskiej, które dla polskich rewolucjonistów i demokratów XIX w. były szczególnie bliskie. Toteż Jarosław Dąbrowski ze sprawą rewolucji społecznej, jaką była Komuna Paryska, łączył również sprawę odzyskania przez Polskę niepodległości politycznej. W rozmowach z francuskimi przyjaciółmi nie krył swych nadziei, że zwycięstwo rewolucji we Francji ułatwi walkę o wolność Polski⁴⁰. To właśnie te zwierzenia dały Wołowskiemu okazję do włożenia w usta generała Komuny słów: „Przy tym ogniu może dla naszej ojczyzny będę mógł naszą pieczen upiec”⁴¹.

Tę sprawę bardzo silnie akcentował też Teofil Dąbrowski. „My, jako Polacy — pisał — zapatrywaliśmy się zawsze na wszystkie kwestie polityczne i socjalne ze stanowiska polskiego. Pierwszą naszą myślą i pytaniem było zawsze, co z tego za korzyść dla Polski być może? Otóż przystępując do rewolucji paryskiej, widzieliśmy w niej rewolucję socjalną, która przy powodzeniu mogła wywrócić cały stan rzeczy istniejący dziś w Europie. Czy Polska mogła na tym co stracić? Nie. Wygrać? Wszystko. Myśl ta była bodźcem dla wszystkich Polaków walczących pod sztandarem rewolucyjnym. Myśl ta dawała nam podwójną wartość nad tym wszystkim, co nas otaczało. [...] Dziś dla nas zostają dwie drogi — wybić się na wolność o własnych siłach, bez lub z pomocą rewolucji socjalnej. Wszelako te dwie kwestie są ściśle z sobą złączone. Walka o siłach własnych może być tylko skuteczna w pewnych wyjątkowych okolicznościach, a najlepszą zaś z nich jest rewolucja socjalna. Dlatego to zdaje mi się dziś, tak jak zdawało nam się przedtem, że droga polityczna dla Polski jest prosta i wyraźnie wytknięta — praca wewnętrzna nad wyrobieniem sił własnych i praca zewnętrzna: śledzenie nad postępem rewolucji socjalnej, aby w razie danym nie ona z nas, lecz my z niej potrafili skorzystać”⁴².

*

Odcinek frontu powierzony Dąbrowskiemu miał dla obrony Paryża znaczenie kluczowe. Położony na wprost Wersalu i pozbawiony osłony frontów zewnętrznych, które znajdowały się w rękach Wersalczyków, narażony był na stałe ataki. Po klęsce Duvala i Flourensa 2—3 kwietnia nie zrobiono nic, by wzmocnić obronę na Sekwanie. Przede wszystkim nie zniszczono mostów, a zwłaszcza mostu Neuilly znajdującego się

³⁹ T. Dąbrowski do J. I. Kraszewskiego, Londyn 20 X 1871, *Listy*, s. 162 n. Trudno jednak uznać J. Dąbrowskiego już za bojownika „proletariackiej sprawy”. Por. Bobińska, *o.c.* s. 111.

⁴⁰ J. Gastyne, *Mémoires secrets du Comité Central et de la Commune*. Paris 1781, s. 88, pisze w oparciu o słowa J. Dąbrowskiego, że przystąpił on do Komuny, by zdobyć nazwisko i znaczenie, które następnie pragnął wyzyskać w walce o wolność Polski. Por. L. Barron, *Sous le drapeau rouge*. Paris 1889, s. 87 n.

⁴¹ Wołowski, *Polacy* *o.c.* s. 29.

⁴² T. Dąbrowski do J. I. Kraszewskiego, Londyn 20 X 1871, *Listy*, s. 162—164. O poglądach Dąbrowskiego w chwili akcesu do Komuny: Wyczańska *o.c.* s. 91—93; Borejsza, *Emigracja*, *o.c.* 390 nn.; Bobińska, *o.c.* s. 101 nn.

w pobliżu najsilniejszego fortu pozostającego w rękach Wersalczyków — Mont Valerien. Wprawdzie most Neuilly broniony był przez baterię armat i dwa bataliony Gwardii Narodowej, ale 7 kwietnia zaatakowany przez przeważające siły dostał się w ręce Wersalczyków, którzy jednocześnie zajęli przedmieścia: Neuilly i Lavallois-Perret oraz Lasek Bułoński i dotarli niemal pod wały fortów miejskich. W tych walkach odwrotowych odznaczył się Teofil Dąbrowski.

W momencie obejmowania dowództwa przez Dąbrowskiego Komu-nardzi zajmowali pozycje obronne wzdłuż linii fortyfikacji miejskich Paryża oraz w kilku nieznacznie wysuniętych punktach. Oddziały Gwardii Narodowej były jednak słabe, walczyły chaotycznie, w większości pozbawione zdolnych oficerów, a przede wszystkim artylerzystów, słowem były niewystarczające do przeciwstawiania się przeważającym siłom 1 korpusu wojsk wersalskich, dowodzonych przez gen. Ladmiraulta, którego trzy dywizje atakowały odcinek Neuilly⁴³.

Oficerowie Gwardii Narodowej, podkomendni usuniętego gen. Bergereta, przyjęli nominację gen. Jarosława Dąbrowskiego niechętnie — był bowiem cudzoziemcem, nieznanym Polakiem⁴⁴. Oponenti natychmiast też wydobyli dawne oskarżenia o fałszowanie rosyjskich pieniędzy.

Protesty Bergereta i związanych z nim oficerów nie zdały się na wiele, mimo że przybył on na czele specjalnej deputacji na posiedzenie Rady Komuny 7 IV 1871, próbując osobistym naciskiem zmienić jej decyzję. Część członków Rady, a wśród nich Alfred Billioray, Henry Fortune i Goupil, podzielała jego stanowisko, większość jednak ujęła się za Dąbrowskim. Gen. Cluseret oświadczył, że wydarzenia wojenne ostatnich dni dowiodły aż nadto konieczności powołania na tak odpowiedzialne stanowisko, jakim jest komendantura placu miasta Paryża, człowieka znajdującego się na rzemiośle wojennym. Clusereta poparli Eduard Vaillant — socjalista i członek Międzynarodówki, Paul Brunel — republikanin — blankista, Francois Jourde — prudenista, Raul Rigault — prokurator Komuny, blankista oraz wybitni przywódcy neojakobinów: Felix Pyat i Charles Delescluze. A członek Komuny Stanislas Blan-chet, odpowiadając na zarzuty przeciwników Dąbrowskiego, ręczył publicznie za jego republikańskie przekonania⁴⁵.

Tak więc u progu swej działalności w czasie Komuny gen. Dąbrowski cieszył się zaufaniem czołowych przedstawicieli ważniejszych ugrupowań politycznych i ich zdanie było decydujące. Mimo to echa protestacji Bergereta błąkały się jeszcze przez dni kilka na posiedzeniach Komuny i w dyskusjach wśród gwardzistów. 10 kwietnia „Journal Officiel de la Commune” opublikował też pochlebną opinię o Dąbrowskim zawierającą jego krótką biografię, nie wolną jednak od poważnych błędów⁴⁶. Bez wątplenia przybliżyła ona gwardzistom osobę generała. Reszty dokonała postawa Dąbrowskiego na linii frontu.

Przed wszystkim pospiesznie uporządkował on organizację dowodzonych przez siebie batalionów Gwardii Narodowej, wyznaczył nowych

⁴³ Cluseret, o.c. t. 1, s. 145.

⁴⁴ Rożałowski, o.c. s. 53. Por. „Czas” nr 97, 28 IV 1871, Paryż 15 IV.

⁴⁵ *Procès-verbaux de la Commune*, t. 1, s. 141 n. 181, 183. Por. Przybyszewski, o.c. s. 238 n.

⁴⁶ „Dziennik Poznański” nr 87, 16 IV 1871; „Czas” nr 97, 28 IV 1871, Paryż 16 IV. Pisano w nim, że Dąbrowski walczył na Kaukazie przeciwko Rosji, że był uczestnikiem powstania styczniowego oraz generałem przy boku Garibaldięgo. Por. Cluseret, o.c. t. 1, s. 168 n.

oficerów, a następnie rozpoczął natychmiastowe przygotowania do operacji zaczepnych przeciw Wersalczykom. W nocy z 7 na 8 kwietnia uderzył na Neuilly. Mimo słabszych liczebnie sił, dzięki nocnemu uściskaniu wyparł Wersalczyków z części przedmieścia⁴⁷, nie zdołał ich jednak zepchnąć za Sekwanę, co było jego głównym celem. To pierwsze, choć skromne, powodzenie rozwiało uprzedzenia gwardzistów. „Od owego dnia — napisał po kilku latach przyjaciel — kochało go i szcunkiem darzyło jego otoczenie”⁴⁸. Dąbrowski imponował gwardzistom spokojem i opanowaniem w czasie walki, lekceważeniem śmierci, szybkością podejmowania decyzji i osobistym udziałem w walce na najważniejszych odcinkach. Nie była to tylko lekkomyślna brawura. Dąbrowski zdawał sobie dobrze sprawę, że jedynie osobisty przykład może pociągnąć gwardzistów-ochotników, którym brak było doświadczenia żołnierskiego, a często i poczucia dyscypliny. „Muszę zawsze przepłacać swoją osobą — zwierzał się przyjacielowi — ale powoli przecież wyrabiam ich na ludzi”⁴⁹. Zdarzało się nawet, że całe oddziały prowadzone do ataku przez Dąbrowskiego pierzchały w nieładzie po pierwszych strzałach⁵⁰. Były też przypadki, że oficerowie odmawiali udziału w walce i buntowali żołnierzy. Dąbrowski zagroził nawet dymisją, jeśli Komuna nie zmusi poszczególnych batalionów Gwardii Narodowej do wymarszu na pozycje⁵¹.

W dniu 8 kwietnia Dąbrowski ponownie rozpoczął walkę o Neuilly, pragnąc zlikwidować przyczółek Wersalczyków i zepchnąć ich za Sekwanę. Zdawał sobie bowiem dobrze sprawę, że przyczółek stanowi bardzo poważne zagrożenie dla Paryża. Przez cały dzień trwał pojedynek artyleryjski, a Dąbrowski osobiście kierował ogniem dział Komuny z punktu obserwacyjnego w bramie Maillot. Uporczywa walka wśród podmiejskich domów i ogrodów przeciągała się i nie rokowała szybkiego powodzenia. Wówczas Dąbrowski postanowił zaatakować nieprzyjaciela na swym prawym skrzydle, pod wsią Asnières. Przeprowadziwszy rekonesans w nocy z 8 na 9 kwietnia, ruszył na czele dwu batalionów Gwardii Narodowej z Montmartre, w towarzystwie członka Komuny Vermorela, wzdłuż nasypu linii kolejowej Paryż—Wersal, zdobył most na Sekwanie i zajął Asnières, wypierając zaskoczonych kompletnie Wersalczyków. Zdobyto wówczas działa i pociąg pancerny, co umożliwiło ostrzelanie ogniem flankowym Neuilly, Courbevoie, a zwłaszcza most Neuilly. Jednocześnie Teofil Dąbrowski, mianowany w tym czasie pułkownikiem i dowódcą pociągów pancernych, na fali powodzenia zdobył zamek Bécon, leżący na lewym brzegu Sekwany między Asnières a Courbevoie i Neuilly, czyniąc z niego poważny punkt strategiczny⁵².

O tych zwycięstwach stało się niebawem głośno w Paryżu. Pisano

⁴⁷ Lissagaray, *o.c.* s. 205; Rożałowski, *o.c.* s. 53 n. Ziotorzycka, mylnie pisze (*Jarosław Dąbrowski*, *o.c.* s. 60), że Dąbrowski zjawił się w Neuilly 9 IV 1871, a Bobińska, (*o.c.* s. 87) sugeruje nawet 12 IV 1871.

⁴⁸ Rożałowski, *o.c.* s. 54. Por. *Procès-verbaux de la Commune*, t. 1, s. 468 opinia członka Komuny J. Johannarda.

⁴⁹ Wołowski, *Polacy o.c.* s. 40. Por. J. Allemane, *Pamiętniki Komunarda* [w:] *Pamiętniki o Komunie Paryskiej oprac.* K. Wyczańska. Warszawa 1971, s. 81.

⁵⁰ Rożałowski, *o.c.* s. 92 n.

⁵¹ *Procès-verbaux de la Commune*, t. 1, s. 403—406, 426, 451—456, 574. Por. V. d'Indy, *Histoire du 105^e bataillon de la Garde Nationale de Paris*. Paris 1872, s. 211 nn.; Wołowski, *Polacy*, *o.c.* s. 36. O braku karności w szeregach Gwardii Narodowej: Rossel *o.c.* s. 94—98.

⁵² Lissagaray, *o.c.* s. 205.

c nich szczegółowo w „La Cri du Peuple”, „Siècle”, „L’Affranchi” i „La Commune”. Paryżanie czytali w oficjalnym organie Komuny raport Dąbrowskiego o walkach i zajęciu Asnières. Feliks Pyat odczytał go na posiedzeniu Komuny. Kapitan Aleksander Matuszewicz, oficer z grupy Dąbrowskiego, ogłosił w dzienniku Pyata „Le Vengeur” 16 i 17 IV 1871 artykuł o przebiegu walk, a przy tej okazji skreślił, zapewne na podstawie opowiadań samego Dąbrowskiego, jego zwięzłą biografię. O generale i jego walkach w Neuilly szeroko pisały również pisma stojące po stronie Wersalu. O ile jednak przebieg wypadków wojennych przedstawiano dość wiernie, to biografie Polaka zawierały wiele danych przekreślonych czy zmyślonych⁵³. Błędy te sprowokowały pierwsze publiczne krytyki udziału Dąbrowskiego w Komunie.

Sukces w Asnières miał dalsze pomysły dla Komunardów następstwa. Przede wszystkim osłabił artyleryjski ostrzał fortyfikacji przy bramach Maillot i Neuilly, przez które Wersalczycy spodziewali się wdrzeć do Paryża. Zyskano czas na naprawę nadwerżonych pociskami umocnień i budowę nowych⁵⁴. Wersalczycy zagrożeni z flanki, która wydawała im się bezpieczna, zostali zmuszeni do rozdzielenia sił. Dzięki temu mógł teraz Dąbrowski przystąpić do realizacji zasadniczej części swego planu: wyparcia wojsk Thiersa z przedmieść Lavallois-Perret i Neuilly za Sekwanę, a tym samym likwidacji tego tak groźnego nieprzyjacielskiego przyczółka. Już 10 kwietnia bataliony Gwardii Narodowej dowodzone przez Dąbrowskiego wyparły Wersalczyków z Lavallois-Perret i osiedla Villiers oraz zajęły północno-wschodnią część Neuilly.

Walki w Neuilly nie były łatwe. Nieprzyjaciel trzymał teren doskonale nadający się do obrony: zabudowany w części dużymi czworobokami kamienic, a w części willami otoczonymi ogrodami, poprzecinany licznymi murami i parkanami. Trzeba było zdobywać poszczególne domy, zmienione na reduty, przebijać mury, forsować płoty. Walka prowadzona z bliskiego dystansu oraz przy przemieszaniu oddziałów Komunardów i Wersalczyków nie pozwalała stronie atakującej na użycie artylerii. Prowadzono ją więc wydzielonymi oddziałami, niejako grupami szturmowymi, którym stawiano zwykle ściśle określone zadanie do wykonania. Niejednokrotnie Dąbrowski z szablą w dłoni prowadził oddziały do szturm na umocnione punkty. W czasie tych walk został też lekko ranny w szyję⁵⁵.

Po 11 kwietnia każdy następny dzień walki przynosił wprawdzie jeszcze sukcesy, ale okupione coraz większymi ofiarami. Obrona Wersalczyków po pierwszym zaskoczeniu wyraźnie okrzepła i zatrzymała Komunardów ok. 500 m przed Sekwaną. Przeciwnik miał też przewagę liczebną i znacznie silniejszą artylerię, zwłaszcza najcięższą, pozostającą w forcie Mont Valérien poza zasięgiem dział Komunardów. Starano się wprawdzie zmusić fort do milczenia, ale bez rezultatu mogącego korzystnie wpłynąć na akcje zaczepne Dąbrowskiego w Neuilly. Toteż zorganizowana i prowadzona przez Dąbrowskiego ofensywa nie osiągnęła najważniejszego punktu strategicznego w tym rejonie: mostu na Sekwanie,

⁵³ *Procès-verbaux de la Commune*, t. 1, s. 153, 158 n.; „Gazeta Narodowa” nr 135, 16 IV 1871; ib. nr 140, 22 IV 1871; „Dziennik Polski” nr 103, 17 IV 1871; Balathier Bragelonne, *o.c.* s. 370, 395 n. 415 n.; „L’Illustration. Journal universel” nr 1468, 15 IV 1871, s. 212; nr 1469, 22 IV 1871, s. 229—232, 237; nr 1470, 29 IV 1871, s. 244 n.

⁵⁴ Raport Dąbrowskiego z 10 IV 1871, *Listy*, s. 127.

⁵⁵ Rożałowski, *o.c.* s. 54, 70 n. 123.

który Komunardzi utracili 7 kwietnia. Nie udało się więc wyrzucić Wersalczyków na lewy brzeg Sekwany. Utrzymali oni w swych rękach nie tylko most, ale również obszerny, umocniony barykadami przyczółek wokół parku i zamku Neuilly, z którego stale groziła kontrofensywa.

Dąbrowski zdawał sobie sprawę, że położenie militarne nie jest pomyslnie. Wierzył jednak jeszcze w zwycięstwo. „Jeżeli nas nie ogłoda, nie damy się” — słyszeli rozmówcy⁵⁶. Wobec oficerów sztabu nie krył jednak swych obaw. „Nie jest dobrze — mówił — ale wersalczyki mają osłów na swym czele. Tęgie mają wojsko, ale w najwyższym stopniu zdemoralizowane. Wszystko biorę pod rozwagę i chciałbym ze wszystkiego korzystać wyciągnąć”⁵⁷. Wszelkie jednak kombinacje i projekty manewrów zaczepnych rozbiły się o brak ludzi. Siły, jakie miał do dyspozycji Dąbrowski, były zbyt słabe wobec świeżych pułków wersalskich. W czasie tych zwycięskich walk podlegało Dąbrowskiemu nie więcej niż 3 tys. ludzi. Gen. Cluseret wspomina nawet, że Dąbrowski dokonywał cudów waleczności powstrzymując na czele 1335 ludzi cały I korpus wojsk wersalskich⁵⁸. Ratusz nie przysłał mu niezbędnych posiłków. Dąbrowski potrafił wprawdzie szybko tworzyć z niekarnych początkowo ochotników bitne wojsko, ale miał go zawsze za mało. Musiało się to odbić na działaniach wojennych. Zmęczeni wielodniowymi walkami i słabi liczebnie gwardziści nie mogli skutecznie stawić czoła Wersalczykom, którzy po trzydniowym silnym bombardowaniu artyleryjskim pozycji Komunardów w Asnières, zamku Bécon i Neuilly przeszli do natarcia.

Rankiem 17 kwietnia pod Gennevilliers i Colombes stanęły działa, które związały ogniem baterie Komunardów. Po kilku godzinach kanony ruszyły do ataku bataliony piechoty wersalskiej i o godzinie 8 wzięły szturmem broniony przez Teofila Dąbrowskiego zamek Bécon. Upadek tej ważnej i silnej reduty zmienił sytuację na niekorzyść Komunardów. Podciągnięta artyleria połowa Wersalczyków w ciągu godziny rozbiła barykady między Bécon i Asnières, zmuszając bataliony Gwardii Narodowej do odwrotu, który mimo wysiłków Jarosława Dąbrowskiego wkrótce zmienił się w ucieczkę. W ogólnej panice niewiele mógł zdziałać przysłany z odsieczą pociąg pancerny. Beładne gromady gwardzistów zwały się na most pontonowy i uchodziły do Paryża. Zdołano jednak na czas ewakuować artylerię. Około południa okazało się, że panika była nieuzasadniona: Wersalczyki bowiem nie weszli do Asnières. Dzięki temu można było umocnić i zaopatrzyć w artylerię małe przedmoście na lewym brzegu Sekwany, które broniło mostu kolejowego. Dowództwo nad nim objął gen. August Okołowicz⁵⁹.

W dniu 18 kwietnia w Neuilly i Asnières walki osłabły, ale ostrzał artyleryjski trwał nadal. Wersalczyki przygotowywali się do następnego uderzenia, które rozpoczęło o świcie 19 kwietnia. Wobec przewagi wroga sytuacja Dąbrowskiego była dość poważna. „Nasze strażę — pisał do Ministerstwa Wojny i Komitetu Centralnego Komuny — wprowadzone w błąd fałszywymi sygnałami załamały się, lecz ja szybko wznowiłem bitwę; muszę mieć jednak posiłki. Przyślijcie kompanię saperów”. U schyłku dnia mógł już zameldować o zatrzymaniu natarcia Wersal-

⁵⁶ *Listy*, s. 135.

⁵⁷ Rożałowski, *o.c.* s. 63.

⁵⁸ Cluseret, *o.c.* t. 1, s. 169. Por. Lissagaray, *o.c.* s. 207.

⁵⁹ *Procès-verbaux de la Commune*, t. 1, s. 264 n.; Lissagaray, *o.c.* s. 207; „Dziennik Poznański” nr 93, 23 IV 1871; Cluseret, *o.c.* t. 1, s. 146 n.

czyków a nawet o odzyskaniu części dawnych pozycji, trofeach i zaczepnych operacjach Wojsk Komuny. Dalej też apelował o posiłki. „Potrzeba mi 5 batalionów świeżego żołnierza, najmniej 2 000 ludzi, ponieważ siły nieprzyjacielskie są znaczne”⁶⁰.

Interwencja Delescluze’a sprawiła, że żądane posiłki Dąbrowski otrzymał. W ciągu 20 kwietnia odparł ataki pod Asnières i rozszerzył nieco stan posiadania w Neuilly. Te uporczywe walki straciły jednak rozmach pierwotny. Dąbrowskiemu nie udało się odzyskać inicjatywy. Było to właściwie przepychanie się z jednego budynku do drugiego i obie strony za sukces poczytywały zdobycie lub odzyskanie jakiejś posesji. Wieczorem tego dnia wojska wersalskie działające przez zaskoczenie z Łasku Bulońskiego odniosły poważny sukces: zajęły osiedle Sablonville położone tuż przy bramie Maillot, co groziło odcięciem Dąbrowskiego w Neuilly. Był to właściwie niekorzystny przełom w walkach, świadczący, że przewaga Wersalczyków stale rośnie.

Niepowodzenia w walkach 17—20 kwietnia spowodowane były słabością sił oddanych do dyspozycji Dąbrowskiego i w dużym stopniu obciążały gen. Clusereta, który nie potrafił zorganizować należycie rezerw. Sprawa ta stała się tematem burzliwej dyskusji na posiedzeniu Rady Komuny 23 kwietnia, kiedy to Avrial ostro zaatakował gen. Clusereta, żądając szczegółowych wyjaśnień o sytuacji w armii. Okazało się wówczas, że Cluseret nie znał ani aktualnej liczby wojska, ani rozmieszczenia większych oddziałów. Nie potrafił również wyjaśnić, jakie siły ma w swym ręku Dąbrowski. Nie wiedzieli tego zresztą również członkowie Komisji Wojny i sądzili nawet, że Dąbrowski miał do dyspozycji co najmniej 20 tys. żołnierzy! Dopiero przybycie gen. Dąbrowskiego na posiedzenie Komisji Wojny, w czasie którego zastanawiano się nad usunięciem Clusereta, wyjaśniło to nieporozumienie. Dąbrowski oświadczył wówczas Delescluze’owi, Avrialowi i innym, że w Neuilly oraz Asnières nie miał nigdy więcej nad 1200 ludzi⁶¹. Poruszony tymi słowami Delescluze oświadczył członkom Komuny w obecności Clusereta: „Jeśli to jest prawda, to jest to zdrada”⁶². Cluseret próbował się tłumaczyć, zaprzeczać oraz zapewniać, że między nim a Dąbrowskim nigdy nie było nieporozumienia na temat liczebności wojska broniącego pozycji w Neuilly i Asnières. Słowom tym nie dawano wiary. O braku dział i amunicji przekonał się już kilka dni wcześniej, 16 kwietnia, członek Komuny Raoul Urbain, który przeprowadzał inspekcję frontu zachodniego⁶³. Widoczne było, że Cluseret, uważając Dąbrowskiego za rywala, celowo działał opieszale.

Korzenie konfliktu wodza naczelnego Komuny z Polakami sięgały 1868 r. Gen. Cluseret, podzielający poglądy Proudhona na sprawę polską, opublikował wówczas w gazecie „Phare de la Loire” artykuł, w którym otwarcie stwierdził, że nie obchodzi go niepodległość Polski oraz że nie da „pięciu groszy ani jednej kropli [...] krwi za wyswobodzenie Polski”. Artykuł ten wywołał oburzenie demokratów polskich, którzy nie zapomnieli mu nigdy tych słów⁶⁴.

W kwietniu 1871 r. niechęć do Polaków znacznie osłabła, ale Cluseret

⁶⁰ Raport z 19 IV 1871. *Listy*, s. 131 n. Por. *Procès-verbaux de la Commune*, t. 1, s. 289, 295 pewne odmiany tekstu.

⁶¹ Gastyne, *o.c.* s. 82 n.

⁶² *Procès-verbaux de la Commune*, t. 1, s. 400—405. Por. Lissagaray, *o.c.* s. 224.

⁶³ *Procès-verbaux de la Commune*, t. 1, s. 251.

⁶⁴ Borejsza, *Emigracja*, *o.c.* s. 308 n.

nie wyzbył się wszystkich uprzedzeń. Po pierwszych zwycięskich walkach w Neuilly gen. Cluseret uznał, że Dąbrowski mógł być dobrym dowódcą brygady, co najwyżej dywizji, ale nie armii. Musiał jednak przyznać, że Dąbrowski świetnie kierował obroną Neuilly. „W mojej długiej praktyce z ludźmi — pisał w pamiętnikach o Dąbrowskim — których zawód polega na energii, mało spotkałem tak dzielnych, jak on”⁶⁵. Niemniej jednak kłuła w oczy popularność polskiego generała, zwłaszcza że wśród wyższych oficerów Komuny trwała dość ostra rywalizacja. W tej sytuacji powodzenia Dąbrowskiego osiągnięte małymi stosunkowo siłami nie jednały mu samych tylko przyjaciół. Charakterystyczna jest opinia gen. Duponta z 12 kwietnia. Pisał on do Clusereta, że Dąbrowski jest zdeklarowanym republikaninem, uczciwym i lojalnym, mającym wszelkie dane na dobrego generała, ma jednak jedną olbrzymią wadę: nadmiar śmiałości graniczącej z zuchwałością i podobnie jak Flourens jest zdolny do postawienia wszystkiego na jedną kartę⁶⁶.

Niezadowolone z postępowania Clusereta narastało od połowy kwietnia, gdy przekonano się o jego nieudolności. Przeciwnicy Clusereta, głównie blankiści, zaczęli więc myśleć o jego dymisji i wysunięciu człowieka mogącego dać gwarancje zwycięskiej walki. Oczywiście się na Dąbrowskiego. Około 25 kwietnia Komitet Centralny Gwardii wysunął żądanie usunięcia Clusereta i zastąpienia go przez Dąbrowskiego. Memoriał w tej sprawie przesłano członkom Komuny. Chodziło o jedno sprężyste, naczelne dowództwo nad działaniami wojennymi⁶⁷. Pojawiły się też w prasie rewolucyjnej artykuły przygotowujące niejako Paryż do zmiany na stanowisku wodza naczelnego. Jednym z nich był list komendanta 192 batalionu Gwardii Narodowej Henri Verleta do dziennika „Le Cri du Peuple”. „Wszyscy — pisał Verlet — spełniali swój obowiązek w Neuilly pod dowództwem Dąbrowskiego, którego męstwo, zimna krew są godne podziwu. Rzadko spotyka się wodzów takiej energii i inicjatywy. Jego męstwo porывa sfederowanych, robi z nich bohaterów. Z takim wodzem i z takimi żołnierzami odnieśliśmy zwycięstwo w krótkim czasie, gdyby niedbalstwo idące z góry nie było tak wielkie. [...] Chociaż nienawidzę dyktatury, to jednak wychodzę z siebie, gdy widzę, że minister zamiast działać — wydaje dekrety. Oby mój głos znalazł zrozumienie, bo tu idzie o dobro Republiki. Bez armat nie osiągniemy zwycięstwa, bez amunicji będziemy ginąć niepotrzebnie. Jeśli Komuna zdaje sobie sprawę ze swego mandatu, weźmie kierunek działań wojennych, które oddała w niepoważane ręce”⁶⁸.

Rozpoczęto też wstępne przygotowania do wprowadzenia wspomnianej w artykule dyktatury wojskowej. Początkowo Komisja Cywilna do Spraw Wojny, w składzie: Delescluze, Avrial, Edmond Tridon, Gabriel Ranvier i Georges Arnold po naradach, w których brał udział również Dąbrowski, podejrzewając że Cluseret ma jakieś kontakty z Wersalczykami, postanowiła go usunąć i oddać Ministerstwo Wojny Leonowi Brinowi⁶⁹. Natomiast 27 IV 1871 doszło do spotkania Dąbrowskiego z Rosselem, Wróblewskim i Gérardinem, na którym omówiono aktualną

⁶⁵ Cluseret, *o.c.* t. 1, s. 169, 174.

⁶⁶ *Procès-verbaux de la Commune*, t. 1, s. 181.

⁶⁷ Tekst: M. du Camp, *Les convulsions de Paris*, t. 4, Paris 1880, s. 64 n.; Gastyne, *o.c.* s. 80 nn. Por. Przybyszewski, *o.c.* s. 251 n.

⁶⁸ Cyt. wg tłum. Ziotorzycka, *Jarostaw Dąbrowski*, *o.c.* s. 65 n. Por. tłum. „Gazety Narodowej” nr 148, 30 IV 1871.

⁶⁹ Gastyne, *o.c.* s. 80 n.

sytuację⁷⁰. Dąbrowski na wstępie powiedział, że według niego położenie militarne Komuny jest złe i nie ulegnie poprawie dopóty, dopóki w Paryżu istnieć będą dwa ośrodki władzy: Rada Komuny i Komitet Centralny Gwardii Narodowej. Komuna bowiem, zdaniem Dąbrowskiego, nie potrafi przyciągnąć ludu Paryża do walki. Wobec tego należy działać nie poprzez ludzi zasiadających w Komunie, a bez nich, ustanawiając przede wszystkim dyktaturę wojskową młodych energicznych ludzi. Dalszym etapem byłoby szybkie utworzenie jednolitej armii ochotniczej i rozpoczęcie ofensywy w kierunku południowym, by porwać do walki rewolucyjnej całą Francję.

Rossel, Gérardin i Wróblewski w pełni zgadzali się z tymi sugestiami Dąbrowskiego. Jednakże gdy zaczęto sondować opinie innych działaczy Komuny, poczęły się wyłaniać trudności. Zamachowi na Komunę był przeciwny Raoul Rigault, który nie widział człowieka mogącego podporządkować sobie wszystkie ugrupowania istniejące na Ratuszu. Sprawa dyktatury wojskowej była też dyskutowana już po upadku Komuny. „Bez chwili zwłoki — pisał Henri Rochefort — należało uciec się do radykalnych środków, a jedynym racjonalnym było mianowanie chwilowego dyktatora nad siłami sfederowanych i danie mu prawa usunięcia ze stanowisk nie tylko tych, którym on nie ufał, ale przede wszystkim tych, którzy jemu nie ufali”⁷¹.

Szybkość rozgrywających się wydarzeń pokrzyżowała te plany. 28 kwietnia gen. Cluseret dokonał reorganizacji obrony, dzieląc ją na dwa odcinki: I Armię, trzymającą front zachodni, oddał Dąbrowskiemu, zaś II Armię, południową, Wróblewskiemu. Tak więc Dąbrowski z dowódcy odcinka frontu w Neuilly-Asnières stał się dowódcą armii, której pozycje rozciągały się od Saint Ouen na północy, do Point-du-Jour na południu. Obrona na tym odcinku została podzielona na trzy części: północną — St. Ouen-Clichy, środkową — Lavallois-Perret-Neuilly oraz południową — La Muette-Point-du-Jour. Kwaterna Dąbrowskiego od tej chwili znajdowała się w zamku La Muette⁷². Ta reorganizacja znacznie usprawniła obronę, jakkolwiek przynajmniej na odcinku zwanym teraz I Armią, potwierdzała jedynie stan faktyczny stworzony przez Dąbrowskiego po 7 kwietnia.

Dowodząc bezpośrednio w Neuilly, Dąbrowski pełnił jednocześnie funkcję komendanta placu Paryża, z której zrezygnował 23 kwietnia, a na jego miejsce został mianowany gen. Napoleon La Cécilia. W kwietniu był także Dąbrowski członkiem komisji barykad, kierującej pracami przy budowie punktów obronnych w mieście⁷³.

W końcu kwietnia ciężar walk przeniósł się z Neuilly do rejonu fortu Issy, leżącego na styku linii obronnych armii Dąbrowskiego i Wróblewskiego. Miał on olbrzymie znaczenie dla obrony południowej flanki frontu zachodniego dowodzonego przez Dąbrowskiego. Zajęcie fortu przez wojska Thiersa oznaczało otwarcie drogi do lewobrzeżnego Paryża oraz brało w kleszcze wysunięte i znajdujące się pod silnym ostrzałem bastion Point-du-Jour. Dąbrowski zdawał sobie dobrze sprawę z tego

⁷⁰ Wyczańska, *o.c.* s. 103 n.

⁷¹ H. Rochefort, *Przygoda mojego życia* [w:] *Pamiętniki o Komunie Paryskiej*, s. 165.

⁷² Cluseret, *o.c.* t. 2, s. 49 n. W książce *Jarosław Dąbrowski wybitny dowódca i teoretyk wojskowy*, s. 60 mylnie, że Dąbrowski otrzymał wówczas naczelne dowództwo.

⁷³ Przybyszewski, *o.c.* s. 245. Por. Rożałowski, *o.c.* s. 116.

niebezpieczeństwa⁷⁴. Niepowodzenia Komunardów w obronie fortu Issy spowodowały też aresztowanie gen. Clusereta 30 IV 1871 r. Wodzem naczelnym Komuny został płk Louis Nathaniel Rossel, dotychczasowy szef sztabu.

Stosunki między Dąbrowskim a Rosselem układały się dość dobrze, chociaż w pierwszych dniach kwietnia ten ostatni scharakteryzował Polaka jako fałszerza i człowieka niegodnego zaufania⁷⁵. Zresztą w kwietniu 1871 r. Dąbrowski dowodząc w Neuilly, a potem na całym prawym skrzydle obrony Paryża, przebywając więcej w polu niż w kwaterze głównej, trzymał się raczej z dala od tarć wewnętrznych. W ostatnich dniach kwietnia wspólnie planowali oni nawet rodzaj zamachu stanu. Po objęciu 30 kwietnia naczelnego dowództwa przez Rossela razem starali się zreorganizować armię Komuny. Dąbrowski zobowiązał się wówczas do wystawienia z podległych mu batalionów czterech pełnowartościowych pułków piechoty⁷⁶.

Przede wszystkim jednak tak Rossel, jak i Dąbrowski pilnowali obrony fortu Issy. W walkach wokół fortu Dąbrowski odznaczał się zarówno przytomnością umysłu, jak i brawurą. W kilkanaście koni rozbił i przepędził kolumnę wojsk wersalskich, zaskakując je śmiałym nocnym atakiem⁷⁷. Wówczas też mówił podobno o Rosselu, że „jest to wprowadzie zdolny oficer inżynierii i prawy człowiek, ale jeszcze za młody i łatwo się zniechęcający. Zamiast ująć władzę w swe ręce, czeka zanim mu ją dadzą. W ogóle zdaje mi się, iż nie jest on człowiekiem, jakiego nam potrzeba w obecnym położeniu”⁷⁸.

W dniu 2 maja, gdy Rossel przebywał w forcie Issy, Dąbrowski przywiózł mu wiadomość, że został mianowany przez Komitet Ocalenia Publicznego dowódcą całej armii czynnej, oraz że Rosselowi pozostawiano kierownictwo Ministerstwem Wojny. „Byliśmy z Dąbrowskim — wspomina Rossel — w stosunkach bardzo przyjaznych. Dąbrowski powiedział mi więc, że nie będzie przeskadzał w mej pracy organizacyjnej; że weźmie na siebie, stosownie do swej nowej władzy, całą robotę czynną”. Rossel zgodził się bez oporów na taki podział obowiązków, gdyż Dąbrowski już w kwietniu miał pełną możliwość kierowania wszystkimi operacjami wojennymi, tylko że zaszył się w Neuilly i nie zwracał uwagi na lewe, południowe skrzydło frontu⁷⁹. Było w tej krytyce nieco racji, z tym jednak zastrzeżeniem, że do końca kwietnia właściwe walki toczyły się w Neuilly, a na południu panował względny spokój. Dnia 4 V 1871 „Le Vengeur” doniósł, że Dąbrowski został mianowany dowódcą armii czynnej, a Rossel otrzymał wszelkie uprawnienia komendanta placu, łącząc z tym stanowisko delegata do spraw wojny⁸⁰.

O tym przejściowym sprawowaniu przez gen. Dąbrowskiego naczelnego dowództwa nad armią czynną Komuny wiemy w gruncie rzeczy niewiele. Rożałowski wspomina, że opuszczając Neuilly Dąbrowski zdał dowództwo płk. Favy'emu⁸¹. Pierwsze dni maja spędził on głównie w rejonie fortu Issy. Wówczas też opracowano plan ofensywy dużymi siłami

⁷⁴ Rożałowski, o.c. s. 115 n.

⁷⁵ Cluseret, o.c. t. 1, s. 165.

⁷⁶ Rossel, o.c. s. 126 n.

⁷⁷ Rożałowski, o.c. s. 122—125.

⁷⁸ Ib. s. 116. Por. Wołowski, *Polacy* o.c. s. 38.

⁷⁹ Rossel, o.c. s. 104, 132 n.

⁸⁰ *Procès-verbaux de la Commune*, t. 2, s. 129; Lissagaray, o.c. s. 260 n.; Przybyszewski, o.c. s. 251—253.

⁸¹ Rożałowski, o.c. s. 94.

w kierunku Lasku Bulońskiego, której celem było zabezpieczenie pozycji w Point-du-Jour⁸², a nawet, jak to wynika ze słów Dąbrowskiego, miała to być próba generalnej ofensywy przeciwko Wersalowi. Przypuszczać należy, że projekt ten opracowali wspólnie Dąbrowski i Rossel. Dąbrowski zorganizował też naradę kilku generałów Komuny w kwaterze gen. Walerego Wróblewskiego, w czasie której uzgodniono szczegóły tej akcji zaczepnej⁸³. Pozostała ona jednak tylko w sferze projektów i co najwyżej wstępnych przygotowań.

Rychło też Dąbrowski został odwołany ze stanowiska głównodowodzącego. Rossel bowiem nie miał zamiaru zrezygnować ze swych uprawnień i rozpoczął walkę o przywrócenie dawnej organizacji dowództwa. Po długich i burzliwych posiedzeniach Komuny w dniach 4—5 maja uchylono poprzedni dekret, przekazując na powrót władzę wojskową w ręce Rossela. Dąbrowskiemu pozostawiono, tak jak poprzednio, dowództwo prawego skrzydła⁸⁴. Ale półoficjalnie był Dąbrowski również niejako naczelnym wodzem, gdyż podlegali mu operacyjnie zarówno gen. Wróblewski, jak i gen. La Cécilia mianowany teraz dowódcą nowej armii, zajmującej odcinek środkowy, wydzielony z zachodniej części frontu południowego⁸⁵.

Pozornie wszystko wróciło do poprzedniego stanu. U Rossela pozostał jednak osad zawiści⁸⁶, u Dąbrowskiego rozczarowanie. Zresztą w kilka dni później, 9 V 1871 na wieść o upadku fortu Issy, Rossel podał się do dymisji, a następnie w obawie przed aresztowaniem zbiegł. Zrodziło to rychło pogłoski, że Dąbrowski ma otrzymać naczelne dowództwo wraz z nieograniczoną władzą⁸⁷. Po dymisji Rossela nie było właściwie jednolitej władzy wojskowej, gdyż w Komisji Wojny Komuny zasiadali ludzie nie znający się na sprawach wojskowych. Dąbrowski mógł więc przejąć tę władzę w swe ręce, ale przeszkadzał mu fakt, że był cudzoziemcem nie związanym ściślej z ludem Paryża. „Że jestem Polakiem to mi wiele szkodzi” skarżył się Wołowskiemu⁸⁸.

Sprawa nominacji i odwołania z naczelnego dowództwa wojsk Komuny, w której od pierwszej chwili widać było intrygi różnych ludzi, zniechęciła i rozgoryczyła Dąbrowskiego. „Przedwczoraj — zwierzał się Rożałowskiemu — zmuszono mnie formalnie do przyjęcia naczelnego dowództwa, dziś mi je rano z jakichś przyczyn odbierają, aby mi takowe znów oddać po paru godzinach. Dotychczas sądziłem, że to sprawki osobistych nieprzyjaciół, teraz widzę niestety w tym rękę nieprzejednanych wrogów wielkiej sprawy naszej. Chcą mnie zmusić do wzięcia dymisji”⁸⁹.

•

Kłęski końca kwietnia i pierwszej połowy maja, coraz częściej widoczna dla Dąbrowskiego zła wola czy też nieudolność ludzi kierujących

⁸² E. Gerspach, *Le colonel Rossel*. Paris 1873, s. 108 n.

⁸³ Rożałowski, *o.c.* s. 116 n. 120.

⁸⁴ *Procès-verbaux de la Commune*, t. 2, s. 143—167, 194 n.

⁸⁵ Przybyszewski, *o.c.* s. 253.

⁸⁶ Rossel, *o.c.* s. 133 n. Ib. s. 202: „Jaroslas Dombrowski n'a jamais joué franc jeu; il a accepté des avances du Comité de salut public, de l'assemblée des chefs de légion, en même temps qu'il obéissait à la délégation de la guerre. Ces intrigues ont été plus d'une fois nuisibles à la défense”.

⁸⁷ „Dziennik Poznański” nr 107, 11 V 1871 o wydarzeniach w Paryżu.

⁸⁸ Wołowski, *Polacy* *o.c.* s. 38.

⁸⁹ Rożałowski, *o.c.* s. 137. Tłum. wg *Pamiętniki o Komunie Paryskiej*, s. 426.

Komuną niejednokrotnie powodowały u niego przyływ zniechęcenia i pesymizmu. Obserwował marnowanie sił, czasu, środków⁹⁰. Wszystko to stale zmniejszało możliwości zwycięstwa, które w pierwszych dniach rewolucji wydawało się pewne. Po upadku Issy nie mógł mieć już wątpliwości: był przecież doświadczonym wojskowym. Wszelkie złudzenia rozwiązał upadek fortu Vanves w nocy z 13 na 14 maja. Lissagaray, który rozmawiał w tym czasie z gen. Dąbrowskim wspomina: „uważa, że sprawa jest przegrana i zbyt często o tym mówi”⁹¹. W połowie maja nie mieli zresztą złudzeń również członkowie Rady Komuny⁹². Jednakże chociaż coraz wyraźniej uświadamiał sobie Dąbrowski nieuchronność klęski Komuny, był przekonany, że „krew nasza jednak dla postępu idei nie będzie zmarnowana”⁹³.

Wewnętrzną politykę Komuny obserwował z dystansu, podobnie zresztą jak znaczną większość polskich uczestników rewolucji. Ich domeną była walka na pierwszej linii, sprawą zasadniczą zwycięstwo nad Wersaiem. Nie pochwalał represji zastosowanych przez Komunę wobec kleru paryskiego⁹⁴. Krytycznie też przyjął zburzenie kolumny Vendôme. „Pokolenie — powiedział — które umiało tylko wydawać swe działa wrogowi, powinno więcej mieć czci dla przodków, którzy dział tyle zdobyli, że mogli z nich ułać pomnik tak olbrzymi”⁹⁵. Mimo wszystko pozostał oficerem pełnym szacunku dla Napoleona — wodza. W pierwszych dniach maja 1871 r. Jarosław Dąbrowski odesłał ostatnim pociągiem Czerwonego Krzyża żonę Pelagię z dziećmi do Londynu⁹⁶.

Podobno w tym czasie nawet najbliższe otoczenie Dąbrowskiego: jego brat Teofil, kuzyn Karol Świdziński i inni oficerowie świty generała, doradzało dymisję i wyjazd z Paryża. Na wszystkie nalegania przyjaciół lękających się o jego los, Dąbrowski odpowiadał: „Pretekstów by mi nie brakowało, ale że cały Paryż wie, że mi ofiarowano 1,5 miliona za samą moją dymisję, powiedzieliby, że zdradziłem, tej plamy dzieciom moim w spuściznie nie zostawię. Czyż już nie powiedziano, że fałsz, szpieg i zbrodniarz? Choć wiem, że ich śmierć moja nie rozbroi, położę tutaj głowę. Żona moja z dziećmi ujdą ich prześladowania — o mnie mniejsza”⁹⁷.

W końcu kwietnia i pierwszej połowie maja Dąbrowski stał się obiektem żywego zainteresowania agentów Wersalu, nasyłanych przez ministra Ernesta Picarda, którzy starali się „kupić” generała i skłonić go do porzucenia sprawy Komuny. Jednym z nich był Georges Veysset,

⁹⁰ Wołowski, *Polacy* d.c s. 49 n. Por. Jeziorański, d.c s. 256 n. 280.

⁹¹ Lissagaray, d.c s. 303.

⁹² Ch. Beslay, *Moje wspomnienia* [w:] *Pamiętniki o Komunie Paryskiej*, s. 160.

⁹³ *Listy*, s. 136.

⁹⁴ Jeziorański, d.c s. 262—266. Por. „Kraj” nr 130, 10 VI 1871; B. Zaleski, *Dąbrowski Jarosław*, „Rocznik Towarzystwa Historyczno-Literackiego w Paryżu” 1870—1872, s. 600.

⁹⁵ Rożałowski, d.c s. 151.

⁹⁶ Mickiewicz, *Pamiętniki*, t. 3, s. 38. A. Belina-Młochowski, *Les Polonais et la Commune*. Paris 1871, s. 89 a za nim Postawka, *Pamiętniki*, cz. I, s. 321 n. piszą, że Pelagia wywiozła z Paryża 100 tys. lub nawet 300 tys. fr., jakie Komuna ofiarowała Dąbrowskiemu dla zabezpieczenia bytu rodziny. Przeciwno temu twierdzeniu zaprotestował syn Jarosława — Piotr Dąbrowski, zarzucając Postawce oszczerstwo i dodając, że generał odrzucił takie propozycje Komuny. Por. P. Dąbrowski, *Do biografii Jarosława Dąbrowskiego*, „Tygodnik Ilustrowany” 1909, nr 26, s. 522. Lissagaray, d.c s. 206 pisze natomiast, że wdowa po gen. Dąbrowskim otrzymała od Komuny odszkodowanie, co wydaje się jednak mało prawdopodobne.

⁹⁷ Wołowski, *Polacy* d.c s. 49.

który zaproponował Dąbrowskiemu w pierwszych dniach maja, w zamian za otwarcie bram Paryża, półtora miliona franków oraz paszport dla niego i osób mu towarzyszących. Dąbrowski udał, że przyjął ofertę Veysseta, a jednocześnie zawiadomił o całej sprawie członków Rady Komuny i zaproponował (w porozumieniu z Rosselem i Wróblewskim) zorganizowanie zasadzki na wkraczających do Paryża Wersalczyków⁹⁸. Komuna projekt ten odrzuciła, słusznie uznając go za zbyt ryzykowny. Sprawa rozmów Dąbrowskiego z Veyssetem oraz późniejszych konsekwencji — szkalującej generała kampanii propagandowej — jest dobrze znana⁹⁹. Obok Veysseta podobne propozycje z ramienia Wersalu czynili: nieznanymi bliżej Byszyński, którego Dąbrowski kazał aresztować¹⁰⁰, oraz przyjaciel generała Bronisław Wołowski.

Z relacji Wołowskiego, potwierdzonej przez Rożałowskiego¹⁰¹, wynika, że przybył on do Paryża nie tyle w celu skłonienia Dąbrowskiego do zdrady sprawy Komuny, co kierowany chęcią uratowania mu życia wobec spodziewanej już klęski rewolucji. W każdym razie przestrzegał Dąbrowskiego przed intrygami Wersalu. Nie ulega jednak wątpliwości, że jako agent ministra Picarda był daleko zręczniejszy niż Veysset i Byszyński, a zdając sobie dobrze sprawę z postawy generała, całą swą dość dwuznaczną grę prowadził ostrożnie. W relacji Wołowskiego uderza jeden szczegół: otóż minister Picard obiecywał za jego pośrednictwem szerokie swobody municypalne dla Paryża i ludzi nadzieją, że Dąbrowski nawiązując współpracę z Wersalem będzie mógł nie tylko zakończyć wojnę domową, ale zapewnić również przynajmniej częściowe spełnienie postulatów ludu Paryża. Wszystkie propozycje przejścia na stronę Wersalu Dąbrowski odrzucił. Po raz ostatni odmówił Wołowskiemu 21 V 1871, gdy ten przez umyślnego posłańca zawiadomił generała, że sam Thiers zgodził się na wydanie Dąbrowskiemu i jego towarzyszom paszportów oraz przydzielenie pociągu, który miał ich odwieźć z podparyskiego Saint-Denis do Belgii¹⁰².

Wprawdzie Dąbrowski o swych kontaktach z agentami Wersalu powiadomił Radę Komuny, a nawet kontynuował pertraktacje na jej wyraźne polecenie (by nie mogli się zwrócić do innego z generałów, który mógłby się okazać człowiekiem o słabym charakterze), mimo to i w stosunku do niego zaczęto żywić pewne podejrzenia. Komuna zaniepokojona aktywnością wersalskich agentów przydzieliła generałom cywilnych delegatów do pomocy i czuwania. W dniu 16 V 1871 komisarzem przy sztabie Dąbrowskiego został członek Komuny Simon Dereure¹⁰³.

*

Po upadku fortu Issy kwatera Dąbrowskiego jako dowódcy I Armii znajdowała się w zamku La Muette, w pobliżu bramy o tej samej na-

⁹⁸ Może to był ów plan, o którym Dąbrowski wspominał Rożałowskiemu?

⁹⁹ Szczegóły i literatura: Wyczańska, *o.c.* s. 105—109. Zob. też: A. J. Dalsème, *Histoire des conspirations sous la Commune*. Paris 1872, s. 138 nn. 236 n. 202 nn.

¹⁰⁰ Wołowski, *Polacy o.c.* s. 41. Wersalski korespondent „Czasu” (nr 122 z 31 V 1871) ubolewał, że rząd Thiersa wybrał tak złego agenta, jakim był Byszyński.

¹⁰¹ Wołowski, *Polacy o.c.* s. 30—54; Rożałowski, *o.c.* s. 138 n.

¹⁰² Wołowski, *Polacy o.c.* s. 32, 51—53.

¹⁰³ *Procès-verbaux de la Commune*, t. 2, s. 412.

zwie i w odległości ok. 2 km od najsilniej bombardowanych przez Wersalczyków bastionów przy bramach Point-du-Jour, Saint-Clud i Auteuil. Wszystko wskazywało, że na tym właśnie odcinku, zwłaszcza w Point-du-Jour, Wersalczycy pragną dokonać wyłomu, który umożliwiłby im wtargnięcie do Paryża¹⁰⁴. Dąbrowski zdawał sobie sprawę, że Point-du-Jour jest nie do utrzymania. Chciał więc wzmocnić je dodatkowymi robotami ziemnymi i okopami, a nawet cofnąć zasadnicze pozycje wojsk Komuny do linii mostu Grenelle-La Muette, by oddalić je spod zasięgu nieprzyjacielskich armat¹⁰⁵. Od 15 maja natężenie bombardowania poważnie wzrosło, a przetrzebione bataliony Gwardii Narodowej poczęły opuszczać pozycje. Zarówno Dąbrowski, jak i La Cécilia oraz Johannard stale alarmowali Komunę o ciężkiej sytuacji dziesiątkowanych obrońców¹⁰⁶.

Podobnie ciężka sytuacja panowała na innych odcinkach frontu I Armii. W Neuilly powoli, ale stale kurczył się stan posiadania Komunistów, a w walkach obronnych odnoszono tylko drobne sukcesy. W nocy z 11 na 12 maja Dąbrowski na czele 128 batalionu Gwardii zaatakował Wersalczyków w Sablonville i wyrzucił ich z parku. Mimo że był to sukces niewielki, Delescluze zaproponował, by wyróżniających się oficerów obdarzyć honorowymi rewolwerami¹⁰⁷.

Zwycięstwo to ułatwiło obronę bramy Maillot i poddało Dąbrowskiemu pomysł zaatakowania Wersalczyków w Lasku Bulońskim. Zaproponował więc Komisji Wojny zorganizowanie dużego wypadu na pozycje wroga siłami ok. 20 tys. gwardzistów. Okazało się wówczas, że jest rzeczą niemożliwą zebranie takiej liczby wojska, gdyż brak było rezerw. Mimo to Dąbrowski nie zrezygnował z aktywnej obrony. Nocą z 19 na 20 maja dokonał wypadu na czele swych sił na okopy wersalskie w Lasku Bulońskim. Miał jednak bardzo ograniczone powodzenie, gdyż, jak sam pisał w raporcie do Komuny, tylko jednej kolumnie, która wyszła z Neuilly udało się wtargnąć do Lasku Bulońskiego; pozostałe wojska, które winny wyjść przez bramę Auteuil i Passy zostały powstrzymane silnym ogniem artylerii wersalskiej¹⁰⁸. Była to ostatnia próba manewru zaczepnego zorganizowanego przez Dąbrowskiego.

Spodziewana ofensywa Wersalczyków nastąpiła w niedzielę 21 maja. Rankiem tego dnia pisał Dąbrowski do Delescluze'a, że „Wersalczycy są o sto metrów od bramy Saint-Cloud. Oddziały odmawiają całkiem służby”¹⁰⁹. Żądał posiłków, wsparcia artyleryjskiego, jak zwykle bezskutecznie. W południe był obecny na naradzie wojennej w Ministerstwie Wojny na placu Vendôme. Ta kilkugodzinna nieobecność dowódcy w miejscu największego zagrożenia miała fatalne skutki. W tym właśnie czasie gwardziści opuścili pozycje przy bramie Saint-Cloud, a nie było nikogo, kto potrafiłby tę lukę zapłacić. Skorzystali z tego Wersalczycy i natychmiast zajęli opuszczone bastiony oraz bramę, odwracając porzucone działa na Paryż. Wracającego około godziny czwartej po południu z narady do zamku La Muette Dąbrowskiego, któremu towarzyszył

¹⁰⁴ Plan taki istniał już 11 IV 1871. Cluseret, *o.c.* t. 1, s. 145 n.

¹⁰⁵ T. Dąbrowski do „Gazety Narodowej” 17 IX 1872, *Listy*, s. 167; Rożałowski, *o.c.* s. 115 n.

¹⁰⁶ Ch. Proles, *Charles Delescluze 1830—1848—1871*. Paris 1898, s. 111.

¹⁰⁷ *Procès-verbaux de la Commune*, t. 2, s. 346.

¹⁰⁸ Przybyszewski, *o.c.* s. 247; W. Markowska, *Droga na barykady Komuny*. Warszawa 1953, s. 139.

¹⁰⁹ Proles, *o.c.* s. 111.

brat płk Teofil, zaskoczyła wiadomość, że Wersalczycy zajęli bramę Saint-Cloud. Zameldował o tym natychmiast Komunie. „Moje przewidywania — pisał — spełniły się. Bramę w Saint-Cloud przekroczyli Wersalczycy o godzinie czwartej. Zbieram swe oddziały, aby atakować. Mam nadzieję odrzucić ich z tymi ludźmi, jakich mam w tej chwili, przyslijcie posiłki. To poważne zdarzenie nie powinno nas przerażać. Zachowajmy zimną krew. Nic nie jest stracone dotąd. Jeśli Wersalczycy utrzymają się na tej bramie, wysadzimy ich w powietrze i zatrzymamy ich przed naszą drugą linią obronną, oparci o wiadukt Auteuil. Bądźmy spokojni — nie możemy być zwyciężeni”¹¹⁰.

Wiadomość ta, podana w dramatycznej formie obradującym członkom Komuny przez Billioraya, zaskoczyła wszystkich. Początkowo Deslescluze nie chciał wierzyć, że wkroczenie Wersalczyków stało się faktem. Wkrótce wszelkie złudzenia prysnęły, a członkowie Komuny po krótkiej naradzie zamknęli posiedzenie, nie podejmując żadnych decyzji w sprawie obrony!¹¹¹.

W pierwszych godzinach po wkroczeniu Wersalczyków sytuacja Komunardów nie była jeszcze beznadziejna i Dąbrowski mógł mieć uzasadnioną nadzieję, że uda się ich zatrzymać. Kolumny wersalskie wkroczyły bowiem w południowo-zachodnią część miasta, wydłużoną i ograniczoną z boków przez Sekwanę oraz fortyfikacje miejskie, trzymane jeszcze przez Komunardów. Dąbrowski liczył, że zdoła powstrzymać na tym wąskim odcinku frontu Wersalczyków na jednej z dwu linii obronnych: na nasypie i wiadukcie linii kolejowej biegnącej dookoła Paryża lub też na linii barykad ciągnących się od zamku La Muette do mostu Grenelle'a, przez który prowadziła jedyna droga do lewobrzeżnego Paryża¹¹².

Ten plan obrony podyktowany został rozwojem wydarzeń. Trzeba tu jednak zauważyć, że początkowo Dąbrowski jakby nie zdawał sobie w pełni sprawy z powagi sytuacji lub też świadomie w swym raporcie do Komuny pomniejszał niebezpieczeństwo. W każdym razie, wbrew temu co pisał, nie było żadnych min, którymi dałoby się wysadzić w powietrze Wersalczyków w bramie Saint-Cloud¹¹³. Toteż ten ostatni znany raport Dąbrowskiego traktować należy jako dodającą ducha odezwę.

W kilka godzin później rozwiały się nadzieje Dąbrowskiego na powstrzymanie wojsk wersalskich. Zmontował wprawdzie pośpiesznie dwie kolumny gwardzistów z zamiarem dwustronnego ataku na wojska rządowe, ale ciężka kontuzja generała odniesiona tuż przed kontratakami pokrzyżowała te plany¹¹⁴.

Trudno przewidzieć, czy atak planowany przez Dąbrowskiego miałby jakieś powodzenie: w tym czasie Wersalczycy mieli już w Paryżu znaczne siły podniesione na duchu sukcesami. Pewne jednak jest, że kontuzja Jarosława Dąbrowskiego fatalnie zaciążyła na dalszych walkach obronnych. Zabrakło jednolitego dowództwa, zabrakło koncepcji uporczywej obrony, a co więcej — wiary w jej powodzenie. Wprawdzie leżąc w kwatrze głównej na placu Vendôme, próbował jeszcze Dąbrowski utworzyć

¹¹⁰ Raport do Komisji Wojny i Komitetu Ocalenia Publicznego, 21 V 1871, *Listy*, s. 148. Por. ib. s. 166; Lissagaray, *o.c.* s. 314.

¹¹¹ Lissagaray, *o.c.* s. 316 n.

¹¹² T. Dąbrowski do „Gazety Narodowej” 17 IX 1872, *Listy*, s. 166 n.

¹¹³ Cluseret, *o.c.* t. 2, s. 175—177.

¹¹⁴ *Listy*, s. 166 n.

nową linię obronną od Grenelle do La Muette, ale nie miał już komu rozkazywać. Bataliony Gwardii Narodowej opuszczały pozycje i ustępowały do śródmieścia Paryża.

W nocy z 21 na 22 maja Dąbrowski przybył do Ratusza i osobiście przedstawił członkom Komuny sytuację wojskową. Wtedy też spotkał się z zarzutem, że zdradził sprawę Komuny¹¹⁵. Nieporozumienie wyjaśniono, jednakże Dąbrowski poprosił, by z powodu kontuzji dowództwo powierzono komu innemu. Uzyskawszy zwolnienie¹¹⁶ wraz z bratem i kilku oficerami ze swego sztabu udał się do wsi Saint Ouen, leżącej w strefie neutralnej między pozycjami Komunardów a wojskami pruskimi. Miał nadzieję, że zdoła się przedostać przez linie pruskie do Belgii. Zdawał bowiem sobie sprawę, że dalszy udział w walce nie zmieni w niczym katastrofalnego dla Komuny rozwoju wydarzeń.

Próba wydostania się z Paryża nie powiodła się: Prusacy nie wyrazili zgody na przepuszczenie Dąbrowskiego przez swe linie¹¹⁷. Wkrótce został aresztowany w Saint Ouen przez gwardzistów, którzy oskarżyli go o zdradę i zamiar ucieczki do Prusaków. Pod konwojem przyprowadzono Dąbrowskiego do Ratusza, gdzie członkowie Komitetu Ocalenia Publicznego uspokoili wzburzonego oskarżeniami generała, zapewniając o swym zaufaniu¹¹⁸. Nazajutrz, 23 maja Dąbrowski na prośbę Delescluze'a podjął się obrony okręgów La Villette i Belleville i próby zatrzymania idącej z Montmartre'u ofensywy Wersalczyków. Jednakże oskarżenia o zdradę, z którymi się spotkał poprzedniego dnia, złamały Dąbrowskiego psychicznie. Kiedy wyruszał ze szczupłym oddziałem Komunardów przeciwko Wersalczykom, przyjaciele zdawali sobie sprawę, że generał idzie szukać śmierci¹¹⁹. Tak też było w istocie, gdy na czele kompanii marynarzy, konno, doskonale widoczny poprowadził atak na barykadę bronioną przez wojska rządowe. Śmiertelnie ranny zmarł po kilku godzinach w szpitalu. W nocy z 23 na 24 V 1871 na cmentarzu Père-Lachaise zorganizowano uroczysty pogrzeb. Po kilku latach prochy Dąbrowskiego przeniesiono do anonimowej mogiły zbiorowej¹²⁰.

*

Ocena Jarosława Dąbrowskiego jako generała Komuny Paryskiej jest stosunkowo trudna. Nie znamy bowiem w gruncie rzeczy liczby wojsk, jakie miał do swej dyspozycji w poszczególnych okresach obrony Paryża — wiemy natomiast, że miał ich zwykle za mało oraz że brakowało artylerii i amunicji, a mimo to odnosił sukcesy. Brak również dokładniejszych informacji o siłach, planach i działaniach strony wersalskiej. Plany wojskowe Dąbrowskiego przedkładane Komunie, we wszystkich

¹¹⁵ Lissagaray, *o.c.* s. 320.

¹¹⁶ T. Dąbrowski pisze, że następcą gen. Dąbrowskiego, jako dowódcy oddziałów wchodzących w skład dawnej 1 Armii, został płk Farry — chodzi jednak zapewne o płk. Favu'ego, jednego z najlepszych oficerów sztabu Dąbrowskiego, który już uprzednio czasowo pełnił tę funkcję, *Listy*, s. 167.

¹¹⁷ *Listy*, s. 145; A. Holleben, *Der Pariser Kommune 1871 unter den Augen der Deutschen Truppen*. Berlin 1897, s. 307 n. oraz 243 n.

¹¹⁸ *Listy*, s. 168; Lissagaray, *o.c.* s. 329; Gastyne, *o.c.* s. 209—214.

¹¹⁹ Lissagaray, *o.c.* s. 329, 338; por. L. Michel, *Pamiętniki [w:] Pamiętniki o Komunie Paryskiej*, s. 33.

¹²⁰ Ostatnia walka i śmierć: Borejsza, *Emigracja o.c.* s. 397 n.; Wołowski, *Dombrowski et Versailles*, s. 127—130; Lissagaray, *o.c.* s. 341 nn.

relacjach i wspomnieniach przekazane zostały tylko w zarysach ogólnych. Wszystko to uniemożliwia dokładniejszą analizę roli generała jako dowódcy I Armii i komendanta placu Paryża. Zbyt mało też jest danych do przeprowadzenia gruntowniejszego porównania koncepcji prowadzenia wojny i działalności gen. Jarosława Dąbrowskiego z innymi dowódcami, przede wszystkim z gen. Cluseretem, płk. Rosselem czy też gen. Wróblewskim. Siłą rzeczy można więc dokonać tylko charakterystyki ogólnej¹²¹.

Już współcześni uważali Dąbrowskiego za najwybitniejszego generała Komuny Paryskiej. Ocenę tę formułowano po sukcesach obrony Neuilly. Dąbrowski był jednak przede wszystkim zwolennikiem akcji zaczepnych na dużą skalę. „Natura jego talentu jest zaczepna” trafnie pisał jeden z emigrantów¹²². Prawdziwości tej lapidarnej charakterystyki dowodzą projekty powstańcze Dąbrowskiego z 1862 r. oraz jego pisma wojskowe z krytyką gen. Trochu włącznie, a zwłaszcza wysuwane od marca 1871 r. plany natychmiastowej ofensywy przeciw Wersalowi. Wiedział bowiem, że nie da się uniknąć walki zbrojnej. Jego czynna natura buntowała się przeciwko bierności, a jako doświadczony wojskowy doskonale zdawał sobie sprawę, że moralna i liczebna przewaga Gwardii Narodowej nad pułkami wiernymi rządowi Thiersa gwarantowała powodzenie ofensywy w pierwszych dniach rewolucji. Rozumiał też, lepiej niż inni, że upływający czas pracuje na korzyść rządu wersalskiego.

Obejmując dowództwo obrony Paryża na odcinku frontu w Neuilly, gen. Dąbrowski nie zrezygnował z planów ofensywy przeciwko Wersalowi. Dzięki Dąbrowskiemu Gwardia Narodowa przeszła z obrony biernej do czynnej i po 7 kwietnia podjęła z powodzeniem manewry zaczepne, które przygotowały podstawę do ofensywy. Kilkakrotnie Dąbrowski występował z odpowiednimi projektami generalnego ataku. O ile jednak dążenie do zorganizowania rozstrzygającego natarcia było w marcu i jeszcze w kwietniu 1871 r. oparte na realnym układzie sił obu stron, korzystnym dla rewolucyjnego Paryża, to te same plany przedkładane w maju 1871 r. świadczą, że Dąbrowski przeceniał wojskowe możliwości Komuny. Podobno już po upadku fortu Issy, na naradzie wojennej w nocy z 12 na 13 maja „Dąbrowski wciąż jeszcze pełen entuzjazmu mówił o zmobilizowaniu stu tysięcy żołnierza”¹²³. W tym czasie był to projekt nierealny.

Niewątpliwie najistotniejszą przeszkodą w realizacji ofensywnych koncepcji Dąbrowskiego, niweczącą przy tym osiągnięte już korzyści, była słabość organizacji militarnej Komuny. Pewną rolę odegrały także uprzedzenia do polskiego generała, jakie możemy obserwować u części wyższych oficerów. Jednakże w krytycznych wypowiedziach Clusereta, Duponta i Rossela o gen. Dąbrowskim obok akcentów zawiści znajduje się też ziarno prawdy. Otóż wydaje się, że gen. Dąbrowski ulegał sugestii drobnych sukcesów na poszczególnych odcinkach frontu, zwłaszcza w świetnie przez siebie prowadzonych walkach obronnych w Neuilly czy pod fortem Issy. Z „niecierpliwości serca” wynikło i to, że w swych

¹²¹ Por. Wyczańska, o.c. s. 107 nn.; Jarosław Dąbrowski, wybitny dowódca i teoretyk wojskowy, s. 68—70.

¹²² „Gazeta Narodowa” nr 158, 11 V 1871, Paryż 23 IV 1871.

¹²³ Lissagaray, o.c. s. 292.

raportach czasem „koloryzował”, czego jaskrawym przykładem jest zapewnienie Rady Komuny o możliwości wysadzenia Wersalczyków w bramie Saint-Cloud. Krytyka błędów nie powinna jednak przesłaniać faktu najistotniejszego, mianowicie że tak koncepcja prowadzenia wojny rewolucyjnej, jak również energia i bojowość na linii frontu wyróżniały gen. Dąbrowskiego spośród dowódców armii Komuny Paryskiej. Śmierć na barykadzie uczyniła z niego również symbol poświęcenia w obronie rewolucji.

JAROSŁAW DĄBROWSKI DANS LA COMMUNE DE PARIS

Jarosław Dąbrowski fut le plus éminent des Polonais qui participèrent à la Commune de Paris. Il professait des opinions démocratiques mais, surtout, était animé par l'espoir qu'une insurrection victorieuse en France hâterait, en modifiant le rapport des forces en Europe, le retour de l'indépendance en Pologne. Du point de vue politique, Jarosław Dąbrowski avait des affinités pour les blanquistes et les néo-jacobins. L'insurrection surprit Dąbrowski hors de Paris où il revint le 21 mars 1871. Dans ses premiers entretiens avec les membres du Comité central de la Garde nationale il conseillait un assaut immédiat contre Versailles. Mais durant les deux semaines qui suivirent, il ne commandait que la XI^e Légion de la Garde nationale. Après les échecs essuyés par la Commune durant les premiers jours d'avril 1871, le Conseil de la Commune le nomma, le 6 avril, général, commandant de la place de Paris, puis commandant du front de Neuilly qui avait une importance primordiale.

Au moment où le général Dąbrowski prenait possession de sa charge, les bataillons de la Garde nationale étaient en retraite et combattaient sans plan général de défense. En outre une partie du corps des officiers accueillit froidement et même hostilement Dąbrowski, étranger et inconnu. Le comportement de Dąbrowski sur le front dissipa vite ce parti pris. Après la réorganisation de ses détachements, Dąbrowski entreprit des activités offensives et, du 7 au 16 avril, repoussa les Versaillais de Neuilly et d'Asnières. C'étaient les seules victoires de la Commune, aussi provoquèrent-elles l'enthousiasme des Parisiens.

Malgré ces succès, l'offensive de Dąbrowski fut stoppée le 17 avril, et les troupes de Thiers réussirent à repousser les Communards d'une partie de leurs positions avancées. Dąbrowski organisa, il est vrai, une défense efficace mais n'arriva pas à reprendre l'initiative et les combats perdirent leur élan primitif. La faute en incombait au général Cluseret et à la faiblesse de l'organisation militaire de la Commune. Vers le 25 avril on décida d'écarter Cluseret et de nommer Dąbrowski commandant en chef. Dąbrowski se prononçait alors pour une dictature militaire et pour une grande offensive dans le sud de la France. Le 30 avril Dąbrowski fut nommé commandant de la I-ère Armée de la Commune, celle du front occidental. Le 2 mai, le Comité du salut oubli le fit commandant en chef de l'armée active, et confia au colonel Rossel, qui remplaçait Cluseret, l'organisation de l'armée. Dąbrowski ne conserva son poste que deux jours, au bout desquels Rossel fut chargé de l'ensemble des questions militaires. Après la démission de Rossel, le 9 mai, Dąbrowski remplit officieusement la charge de commandant en chef, mais il devait cet honneur non à une nomination officielle mais à l'autorité dont il jouissait parmi les membres civils du Conseil de la Commune et du Comité du salut public. Dès la mi-mai 1871 Dąbrowski se rendit compte de l'échec de l'insurrection et cela influença fâcheusement son activité sur le front. Il repoussa toutefois avec fermeté la proposition de passer du côté

de Versaille. Après l'entrée des Versaillais à Paris, il fut blessé le 21 mai pendant une tentative de contre-attaque et libéré par Delescluze de son poste de commandant de la 1-ère Armée. Arrêté au moment où il voulait traverser les lignes prussiennes pour gagner la Belgique, il fut accusé de trahison par la Garde nationale. Le Comité du salut public le reabilita, et Delescluze lui confia la défense des arrondissements septentrionaux de Paris. Découragé par les reproches injustifiés, Dąbrowski se fit tuer sur les barricades le 23 mai 1871.

ANEKS I

1. Depesza Jarosława Dąbrowskiego z Asnières.

10 avril, 1 h. du matin [Asnières]

Nous occupons Asnières; l'ennemi est en fuite; nos portes sont relativement faibles.

Le chef de la légion
Dombrowski

Tekst wg: A. de Balathier Bragelonne, Paris insurgé. Histoire illustrée. Paris 1872, s. 360.

2. Rozporządzenie w sprawie przepustek.

[Paryż, 10 IV 1871]

Ne laisser sortir de Paris que tout individu muni d'un laissez-passer de la place ou de la préfecture de police, s'il est garde national et en dehors du service.

Quant aux autres personnes, il leur faut un laissez-passer de l'extréfecture de police.

Tout contrevenant à cette consigne sera sévèrement puni.

Chaque officier relevant la garde doit prendre connaissance de cette consigne.

Les officiers qui seraient trouvés en défaut passeront en cour martiale.

Le commandant de place.

Tekst wg: Journal des journaux de La Commune. Tableau résumé de la presse quotidienne, t. 1, Paris 1872, s. 335—336, przedruk z: „Journal Officiel”, Paris 11 IV 1871.

¹ W *Aneksie* zamieszczone zostały listy, raporty i rozkazy gen. Jarosława Dąbrowskiego z okresu Komuny Paryskiej, pominięte w wydanych przez R. Gerbera *Listach* (Warszawa 1960), a także rozkaz Dąbrowskiego, który zamieścił W. Rożałowski w swej broszurze o Dąbrowskim. Dwukrotny przekład polski tej broszury (przez W. Bortnowskiego w 1951 i w *Pamiętnikach o Komunie Paryskiej*, 1971) nie zawiera pełnego tekstu oryginału, a w wielu fragmentach — tylko streszczenia. Rozkaz przez nas publikowany należy do tekstów pominiętych. Nie publikujemy jednak „ordre du jour” dla armii Dąbrowskiego z 14 V 1871 zamieszczonego w broszurze: Forsans-Veysset, *Georges Veysset: une épisode de la Commune*. Bruxelles 1873, gdyż zachodzi obawa, że jest to apokryf mający podbudować twierdzenie o zdradzie Komuny przez gen. Dąbrowskiego. Przedstawiane obecnie dokumenty uzupełniają *Listy* Jarosława Dąbrowskiego. Można oczekiwać, że dalsze poszukiwania dostarczą nowych materiałów.

3. Rozkaz dla porucznika Marié.

Paris, le 11 Avril 1871.

Ordre au Lieutenant Marié dequisitionner tous les chevaux qu'il jugera nécessaires pour le service du Quartier Général de la place de Paris.

Le Général Commandant la place de Paris
JDombrowski

Oryginał: Miejska Biblioteka Publiczna im. E. Raczyńskiego, Poznań.

4. Depesza z Neuilly.

[Neuilly 12 IV 1871, godz. 12³⁰.]

La situation ne présente aucune gravité. Que Paris ait confiance l'attaquer des Versaillais, prévue depuis deux jours, n'aboutira pas.

Dombrowski.

„Le Cri du Peuple” nr 43, 13 IV 1871.

5. Jarosław Dąbrowski do Jules Vallès.

Quartier général de Neuilly.
[25 IV 1871].

Au citoyen Jules Vallès, rédacteur du Cri du Peuple.
Citoyen rédacteur,

Votre numéro d'hier contient une protestation du 220^e et 261^e bataillon, ayant pour but d'atténuer l'effet produit par leur conduite à Neuilly. Cette protestation est d'autant plus intempestive, que j'étais forcé de demander à la Commune la mise en accusation de leurs commandants pour désertion devant l'ennemi, laquelle mettait les corps d'armée de Neuilly en péril, conjuré heureusement par la conduite valeureuse du 74^e bataillon qui, aux prix de grands sacrifices, reprit les barricades et les canons abandonnés.

Voici les faits, citoyen rédacteur. Premier à rendre justice au courage et au dévouement, je ne me laisse fléchir par aucune considération pour flétoir comme ils le méritaient la lâcheté et l'impudence.

Salut et fraternité.

Le général, commandant en chef,
J. Dombrowski

„Le Cri du Peuple” 26 IV 1871.

6. Jarosław Dąbrowski do mera Neuilly.

Place de Neuilly
État-major

Neuilly, 29 avril [1871]
Quartier Général.

Au citoyen maire de Neuilly.

Citoyen,

Veillez avoir l'obligeance d'annoncer aux habitants de votre commune d'évacuer Neuilly dans les vingt-quatre heures.

Veillez en même temps les prévenir que, faut par eux de sa conformer à cette prescription, je me verrai forcé d'employer les moyens de rigueur.

Le général en chef
Dombrowski

Tekst wg: A. de Balathier Bragelonne, Paris insurgé. Histoire illustrée Paris 1872, s. 606.

7. Jarosław Dąbrowski do Rady Komuny.

[Neuilly, koniec kwietnia 1871]

Citoyen délégué,

Je vous envoie de notre quartier général à Neuilly un convoi de jambons et une caisse de vins fins, pris à l'ennemi par nos braves fédérés, ces provisions vous aideront, j'espère, à supporter les horreurs d'un second siège. Salut et fraternité!

Tekst wg: L. Barron, Sous le drapeau rouge Paris 1889, s. 92.

8. Rozkaz w sprawie 151 batalionu Gwardii Narodowej.

Hauptquartier von Neuilly.

[Neuilly, koniec kwietnia 1871]

Der kommandirende General der Seine-Nationalgarden.

Tagesbefehl.

Da das 151. Bataillon der Nationalgarde beim Sturm in dieser Nacht trotz der erlittenen Verluste während dreier Stunden hintereinander gegen einen vierfach überlegenen Feind tapfer ausgehalten, wichtige, von den Monarchisten heftig vertheidigte Stellungen eingenommen, sich also um die grosse von uns vertheidigte Sache wohl verdient gemacht hat, so gewährt ihm der kommandirende General eine ehrende Stelle im Tagesbefehl der ganzen Armee, indem er sein Verhalten den übrigen Truppen als ein Beispiel von Tapferkeit, Aufopferung und der in unseren Reihen so nöthigen militärischen Disziplin hinstellt. Offiziere, Unteroffiziere und Soldaten, Alle erfüllten ihre Pflicht. — Da aber das 40. Bataillon der Nationalgarde, welches den Sieg, den das 151. Bataillon mit 100 Todten und Verwundeten erkaufte, zu sichern berufen wurde, denselben wieder preisgab, indem es sich bevores zum Schuss kam, in Unordnung auflöste, also augenblicklich unsere Bewegung, welche dennoch, Dank der grossen Anstrengungen des 151. Bataillons, trotz der Feigheit des 40. Bataillons glücklichen Erfolg hatte, gefährdete, so befiehlt der kommandirende General der Pariser Nationalgarde die Zurückziehung des 40. Bataillons aus Neuilly, da es unwürdig ist, den dort konzentrirten Tapferen anzugehören. Ausser dem Commandanten des 40. Bataillons, welcher allein, von allen seinen Leuten im Stich gelassen, seinen Posten behauptete, haben alle Offiziere, Unteroffiziere und Soldaten ihrer Pflicht und ihrer schändlich vergessen.

Gezeichnet der kommandirende General
J. Dombrowski.

Tekst wg: W. Rożałowski, Leben und Thaten des Generals Jaroslas Dombrowski. Nach den Aufzeichnungen seines Adjutanten Leipzig 1876, s. 92.

9. Rozkaz dla Péchota.

Commune de Paris
Général Commandant en chef.
Quartier général de Paris.

le 19 mai 1871

Le citoyen commissaire Péchot, officier comptable, est invité à sa rendre au ministère de la marine pour rendre compte de sa gestion, vu le décret en date de ce jour.

Le général commandant en chef
Dombrowski.

Tekst wg: Du Camp, Les convulsion de Paris, t. 3 Paris 1879, s. 65.

10. Jarosław Dąbrowski do Delescluze'a.

[Depesza, 21 V 1871, rano]

Les Versaillais son à cent mètres de la porte Saint-Cloud. Les troupes refusent tout service.

Tekst wg: Ch. Proles, Charles Delescluze 1830—1848—1871, Paris 1898, s. 111.

11. Jarosław Dąbrowski do Komitetu Ocalenia Publicznego.

[Depesza, 21 V 1871, 7 wieczór]

Les Versaillais sont entrés par la porte de Saint-Cloud. Je prends des dispositions pour les repousser.

Tekst wg: Ch. Proles, Charles Delescluze 1830—1848—1871, Paris 1898, s. 111.